Nr. 79. Kraków, Sroda 6 Kwietnia 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują;

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Prenumeratorowie *N. Reformy* nabywać mogą, na mocy umowy zawartej przez nas z wydawcą, znane i piękne „ALBUM PAMIĄTKOWE ADAMA MICKIEWICZA“ po cenie wyjątkowo zniżonej. Album to zawiera 70 wielkich i mniejszych rycin, odnoszących się do życia Mickiewicza, od lat dziecięcych aż do zgonu, a nadto obejmuje treściwy życiorys poety.

Cena zwykła wynosi 7 złr. — a dla naszych Abonentów **tylko 5 złr.**, za co już przesyłka nastąpi franko. — Należytość nadsyłać należy do Administracyi naszego pisma.

Na podstawie zawartej umowy Prenumeratorowie *N. Reformy* mogą otrzymywać od 1 kwietnia b. r. następujące czasopisma po cenie zniżonej:

„Echo muzyczne, *teatralne i artystyczne*“ wychodzące w Warszawie, wraz z dwutygodniowym dodatkiem po następującej cenie:

W Krakowie: kwartalnie **1 złr. 86** ct.

Na prowincyi: kwartalnie **2** złr. **76** ct.

„MYŚL“, czasopismo literackie i naukowe wraz z powieściowym dodatkiem po cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

„NOWE MODY“ po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Tak to u nas bywa!

Spokojnie, poważnie, z uroczystym nastrojem odbył się wczoraj w południe przy wspaniałej wiosennej pogodzie akt odsłonięcia tablicy Kościuszkowskiej. Zacząwszy od reprezentantów najpoważniejszych instytucyj i korporacyj, skończywszy na młodzieży szkół wszelkiej kategoryi, — wszyscy zachowali się z taktem i rozwagą, nikt nie zdradzał nawet chętki do zaburzenia spokoju publicznego. Kilka tysięcy ludzi zgromadziło się na Rynku, wysłuchało mowy prezesa Towarzystwa im. Kościuszki, przysłuchało się patryotycznym śpiewom i muzyce, i pokrzepiony na duchu, wrócił każdy do swoich codziennych zajęć.

Takich uroczystości i większych od wczorajszej bywa Kraków tak często świadkiem i uczestnikiem, iż ludność umie się zawsze zachować należycie i nie prowokowana, nie drażniona w swych patryotycznych uczuciach, z pewnością sama nie da powodu do zgorszenia. Dowodów na to przytoczyćby można bardzo wiele.

Nie wiemy zatem, czemu mamy do zawdzięczenia, że miejscowe nasze krakowskie władze bezpieczeństwa publicznego, ilekolwiek razy znosić się im przyjdzie z komitetami, urządzającemi bogdaj tak skromną w gruncie rzeczy, uroczystość, jak była np. wczorajsza, — zamiast czuwać jedynie nad tem, aby konstytucyi nie nadużywano, przywłaszczają sobie prawo do ograniczania, i do wymierzania należących się nam w pełnej mierze swobód obywatelskich tak, jakby rzeczywiście albo poważne zaburzenie spokoju publicznego grozić miało, albo jakby „wysokie polityczne względy“ zmuszały Austryę do odegrywania roli państwa, pozbawionego niezależności i samodzielności. Wyradza się stąd wśród ludności rozgoryczenie, którego snadno można było uniknąć, dając jej bez wszelkich ograniczeń to, co się jej należało.

Wróćmy do wczorajszej uroczystości. Dyrekcya policyi godzi się w zasadniczych punktach na program uroczystości, przedłożony jej i zagwarantowany przez trzech poważnych obywateli, członków Towarzystwa im. Kościuszki. Aliści na dwa dni przed zapowiedzianą uroczystością rodzą się skrupuły i obawy. Z dzienników dowiaduje się władza, że w program wchodzi jakiś „pochód“ z Wawelu na Rynek, — o czem przedtem podobno nie było mowy. Tak, — ale skoro w katedrze na Wawelu zbierają się korporacye i publiczność i zaraz po nabożeństwie ci sami ludzie znaleść się mają na Rynku, — toż chyba nie mogą tego uczynić w żaden inny sposób, jak tylko idąc na miejsce przeznaczenia.

Nie mamy zamiaru narzucać władzom bezpieczeństwa publicznego naszego sądu, — wolno im mieć sąd i logikę od naszej odmienną. Ale zapytujemy: Jeśli idzie o to, aby parę tysięcy osób równocześnie i razem przeszło z Wawelu na Rynek, to kiedy większe będzie niebezpieczeństwo i prawdopodobieństwo zakłócenia osławionego „spokoju“ publicznego? Czy wtedy, gdy cały parotysięczny tłum, zbity w jedną niekształtną masę, wypełni ulicę, czy też gdy ułoży się porządny pochód, poustawia się korporacye w następstwie z góry obmyślanem i gdy dla utrzymania taktu marszowego każe się grać muzyce?

Na powyższe pytanie odpowiedziała już krakowska władza bezpieczeństwa publicznego zakazem pochodu, — ba nawet reprezentantom korporacyj i uczestnikom uroczystości, zakazała iść najkrótszą drogą, to jest ulicą Grodzką, lecz pochód, — który ostatecznie utworzyć się musiał sam przez się, — przedzierać się musiał z chorągwiami przez plantacye, a potem przekradać się przez plac Franciszkański i ulicę Bracką, jak gdyby się jakiegoś nadużycia dopuszczano. Muzyce w pochodzie grać zakazano. Jeżeli przy takiej organizacyi, albo raczej dezorganizacyi pochodu, nie przyszło do jakiego wypadku, to już chyba nie było zasługą powstrzymujących rozporządzeń władzy.

Albo te wieczne obawy o młodzież szkolną! A niechże Bóg broni, żeby dyrektor szkoły puścił studentów o godzinę wcześniej i żeby ci studenci poszli na nabożeństwo „patryotyczne“. Zgorszenie byłoby gotowe. Wygląda to doprawdy tak, jak gdyby inny pan Bóg opiekował się dygnitarzami, za których młodzieży nakazuje się modlić, a innych, pogańskich jakichś bóstw wzywano w kościołach przy nabożeństwach patryotycznych!

I cóż za zgorszenia doznała młodzież szkolna n. p. na wczorajszej uroczystości? Oto poważny wiekiem i stanowiskiem obywatel, wstąpiwszy na trybunę, wzywał tę młodzież i „zaklinał“ w imię najświętszych haseł, aby pracowała, aby szanowała przeszłość narodową, a działała dla przyszłości, aby miłość i bratnią zgodę utrzymywała i pielęgnowała — aby kochała Ojczyznę! O treści tego przemówienia wiedziano z góry, — a przecież objawiano jeszcze pewne skrupuły co do tego, czy „studenci“ mogą uczestniczyć w uroczystości, naturalnie aby się przypadkiem nie zepsuli i nie zgorszyli!

Gwałtu! Z *Nowej Reformy* dopiero dowiaduje się dyrekcya policyi, że „Sokół“ krakowski ma sztandar i chce z nim wyruszyć na uroczystość. „W statucie tego nie ma“ — skąd więc „Sokół“ przychodzi do sztandaru? Prawie wszystkie Towarzystwa „Sokołów“ w Galicyi mają sztandary, używają ich publicznie, — ba nawet zawiozły je do Pragi, a uczynił to także i „Sokół“ krakowski — i nikomu nie przyszło na myśl kwestyonować im prawa do używania sztandaru. Ale teraz zanosiło się najwidoczniej w oczach naszych władz bezpieczeństwa na groźną demonstracyę, skoro krakowskim „Sokołom“ zakazano wyruszyć ze sztandarem. Szedł więc „druh chorąży“ ze szarfą, jako oznaką swej godności, ale bez sztandaru i tem uratował naprężoną sytuacyę.

Są to kwestye sporne, które spornemi czyni najczęściej sama władza bezpieczeństwa publicznego, jak w obecnym n. p. wypadku bez najmniejszej racyi i bez powodu. Po co i na co, — pytamy, — to skąpstwo jakieś w wymiarze swobód obywatelskich, kiedy można ich dać miarę pełną i zadowolnić słuszne wymagania obywateli bez najmniejszego naruszenia prawa? Możemy zapewnić nasze władze, które tak obawiały się „pochodu“ z muzyką, sztandaru „Sokołów“, studentów i t. d... że wszystkie jej zakazy w tym wypadku zupełnie tak wydatny przyniosły skutek, jak n. p. obecność owego żołnierza policyjnego, którego postawiono tuż pod tablicą pamiątkową w chwili aktu jej odsłonięcia, pomimo że komitet obywatelski wziął odpowiedzialność za utrzymanie porządku.

Z Sejmu.

Lwów, 4 kwietnia.

(*Z. Z.*) Po długich naradach w ściślejszym komitecie komisyi budżetowej, po konferencyach poselskich w obszerniejszych i szczuplejszych gronach — wczoraj wreszcie roztrzygnęła komisya budżetowa sprawę pokrycia niedoboru, który coraz natarczywiej domaga się załatwienia nie na termin jednoroczny tylko, ale na czas dłuższy. Rozstrzygnęła ją znowu — odroczeniem stanowczych uchwał.

Dla zoryentowania się czytelników podać muszę najogólniejsze wyniki budżetu, który przed dwoma dniami przez komisyę został zamknięty. Ogół wydatków wynosi 6,378.289 złr. Do tego dodać jeszcze należy kwotę 200.000 złr. na pomnożenie funduszu pożyczkowego dla miast na budowę koszar, co w komisyi administracyjnej jest już uchwalone, a prawdopodobnie i przez Sejm przyjętem będzie. Razem przeto jest 6,578.289 złr. wydatku — który znajduje pokrycie w dochodach własnych funduszu krajowego w kwocie 897.804 złr. — i w dodatku do podatków, pobieranym w dotychczasowej wysokości 36 ct., co przy kwocie 105.000 złr. dochodu z jednego centa, daje 3,780.000 złr. Razem przeto, zatrzymując dotychczasową stopę dodatków, byłoby dochodu 4,677.804 złr. — co w przeciwstawieniu do wykazanej wyżej kwoty 6,578.289 złr. wydatku, daje niepokrytą różnicę w kwocie 1,900.485 złr.

Otóż co do pokrycia tej kwoty podzielił się ściślejszy komitet komisyi budżetowej na większość, złożoną z posłów Abrahamowicza, Badeniego St. i Chrzanowskiego i mniejszość z pp. Marchwickiego i Szczepanowskiego. Większość wystąpiła z następującemi wnioskami: 1) ze względu, że w powyższym niedoborze 1,900.000 złr. jest około 300.000 złr. wydatków zwyczajnych, reszta zaś są to wydatki nadzwyczajne, w połowie na pokrycie niedoborów lat poprzednich w budżet wstawione, przeto kwotę pierwszą pokryć podwyższeniem dodatków do podatków o 3 ct. — 2) pozostałą resztę 1,600.000 złr. pokryć pożyczką gotówkową (nie emisyjną) zaciągniętą na krótki termin, pod ile możności korzystnemi warunkami — 3) polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt stałego uregulowania finansów kraju, tak, ażeby można wszystkie potrzeby funduszu krajowego pokrywać bez dalszego podwyższania dodatków do podatków i bez zaciągania nowych pożyczek.

Mniejszość zaś komitetu ściślejszego wystąpiła ze szczegółowo opracowanym wnioskiem bezzwłocznego przystąpienia do konwersyi długu indemnizacyjnego. Według wniosku tego miałby Wydział krajowy — któremu byłby dodany doradczy komitet finansowy, złożony z 5 członków przez Sejm wybranych — dług indemnizacyjny, który dnia 30 b. m. wynosić będzie 29,050 000 złr., a dnia 31 października b. r. 26,925.000 złr. skonwertować na dług 4%-wy w 50 latach spłacalny. Ze zwyżek stąd uzyskanych, miałyby być stopniowo spłacone wszystkie dotychczasowe długi krajowe, tudzież otworzoną rezerwa na spłacanie długu do skarbu państwa, z ugody indemnizacyjnej płynącego, który wzrośnie do kwoty 6,275 000 złr. Konwersya miałaby być dokonana w razie, jeżeli się uzyska kurs nowej pożyczki taki, iż nie narazi funduszu krajowego na straty — i pod warunkami: że nowa pożyczka uwolnioną będzie od opłat, stempli i podatku kuponowego, a zapłaci tylko taką kwotę podatku i stempla, jaką byłby płacił dług indemnizacyjny w miarę swojej amortyzacyi — że dalej pożyczka ta uzyska wszelkie prawa, płynące z charakteru pupilarności — że wreszcie sprawiedliwie uwzględnioną zostanie okoliczność, iż fundusz idemnizacycyjny W. Ks. Krakowskiego już teraz wymaga mniejszych dodatków indemnizacyjnych, będzie pierwej spłaconym, i że nie ciężą na nim żadne długi do skarbu państwa. W razie, jeżeliby się operacya ta nie dała wykonać pod korzystnemi warunkami — Wydział krajowy będzie upoważnionym do zaniechania tej operacyi i zaciągnięcia pożyczki na pokrycie tegorocznego niedoboru, wszakże bez podwyższania dodatków do podatków.

Różnicę między temi dwoma projektami tworzą dwa głównie punkta: 1) większość podwyższa dodatki do podatków o 3 ct. — mniejszość w żadnym razie ich nie podwyższa — 2) większość odracza stałe uregulowanie stosunków skarbu krajowego i pozostawia to dalszym studyom i ewentualnym wnioskom Wydziału krajowego — podczas gdy mniejszość pragnie zaraz do uregulowania tego przystąpić i podaje ściśle określony program wykonania.

Referentem większości był wczoraj w komisyi budżetowej hr. Badeni Stanisław — mniejszości dr. Marchwicki. W komisyi były również podzielone zdania — i większość komitetu ściślejszego utrzymała się w komisyi pełnej ze swemi wnioskami. Głosowało z większością ośmiu posłów (Abrahamowicz, Badeni, Chrzanowski, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski, Skałkowski, ks. Siczyński i Zagórski) z mniejszością sześciu posłów (Marchwicki, Szczepanowski, Goldman, Czyżewicz, Scipio i ks. Kowalski). Przegłosowani zapowiedzieli wotum mniejszości — walka zatem przeniesie się do Izby pełnej, jeżeli w ostatniej chwili nie zajdzie jaka zmiana.

Nie mogę dziś jeszcze obszerniej nad tą sprawą się rozwodzić. Poprzestanę tylko na zaznaczeniu, że między tegoroczną większością a mniejszością jest różnica znacznie już mniejsza, niż była w roku 1890. Wtedy, zwolennicy konwersyi domagali się jej — i tem odstraszali wielu posłów — ze względu na konieczne wkłady inwestycyjne. Dzisiaj, różnica w tym punkcie prawie znikła. Sejm wszedł już na drogę bardziej wydatnych wkładów inwestycyjnych, czego najlepszym dowodem tegoroczny budżet, który zawiera blisko jeden milion rzeczywiście inwestycyjnych wydatków. Przed dwoma laty większość odrzuciła nie tylko projekt konwersyi, ale i wszelką dalej sięgającą myśl uporządkowania krajowych finansów i krajowego kredytu, a przyjęła jako rodzaj programu „przebiedowanie“ — albo jak kto woli „łatanie“ — przez zaciąganie corocznych pożyczek na pokrycie niedoborów. Obecnie ten program łatania, jest we wniosku sprawozdawcy większości zaniechany, skoro poleca Wydziałowi krajowemu przedłożenie wniosku o stałe uporządkowanie stosunków skarbu krajowego bez corocznych pożyczek i bez dalszego podwyższania dodatków do podatków. Wszakże co do sposobu wykonania tego, jest w samej większości rozdwojenie — jedni zgodnie z referentem hr. Badenim wyraźnie oświadczają, że bynajmniej nie wykluczają myśli konwersyi, gdy inni jeszcze zawsze ją stanowczo odrzucają. W każdym razie nastąpiło w tym roku znaczne zbliżenie stanowisk, przez obie strony zajmowanych. Sprawa straciła cechę walki partyjnej — a jest rozbierana z całą przedmiotowością, jako kwestya rachunku. Powrócę do niej w następnym liście.

Sejm krajowy.

Lwów, 4 kwietnia.

(Sprawozdanie z XIX posiedzenia, 3 sesyi VI peryodu).

(*ad.*) Początek posiedzenia godz. 10 min. 30. Liczba petycyj wynosi 1619. Z porządku dziennego przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych.

W myśl sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego (sprawozdawca p. Gorayski) przyjęto ustawę o regulacyi rzeki Białej i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca uchwalono zwrócić Wydziałowi krajowemu celem wznowienia sprawy w czasie, kiedy ze względu na postęp budowy przy obwałowaniu prawego brzegu Dunajca okaże się rozpoczęcie obwałowania lewego brzegu koniecznem.

Z kolei p. Langie referował imieniem komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych nauki gospodarstwa krajowego na rok 1891.

Pos. Huryk żąda, by wędrowni nauczyciele

Odwet.

NOWELA.

(Ciąg dalszy).

Sam jeden tylko byłem zwrócony obliczem do kaplicy, pracując wiosłami. Reszta siedziała tyłem do niej. Mogłem więc dostrzedz, jaki wpływ wywarły one słowa pułkownika na znajdujących się na Tellsplatte podróżnych. Troje dziatek, przerażonych raczej tubalnym pułkownika głosem, aniżeli groźbą, której nie zrozumiały pewnie, przytuliło się do damy, jakby schronienia szukały u niej,— ona zaś dumnie wyprostowawszy się, głowę zwróciła na jezioro, jakby odszukać i w niwecz wzrokiem obrócić chciała śmiałka, co taką jej dzieciom rzucić się odważył obelgę. Świta zaś oniemiała z przerażenia, i ze zdziwieniem po sobie spoglądała. Łódka tymczasem strzałą mknęła po gładkiej wód powierzchni, i coraz więcej się oddalała od brzegu. Jeszcze chwil kilka śledziła za nią iskrzącym się od oburzenia wzrokiem matka pacholąt, — potem wzięła dwoje mniejszych za ręce i powolnym, „majestatycznym“, jak to mówią, krokiem, zeszła po stopniach i z powrotem do przystani się udała. Świta w milczeniu ze spuszczonemi głowami o kilka kroków jej towarzyszyła.

— Uprzedzono mnie, że tracisz pułkowniku rozum, kiedyś pijany, — rzekła drżącym głosem nasza towarzyszka. — widzę jednak, że nie wiele go masz, nawet będąc trzeźwym... A może zdołałeś się upić, mimo danego przyrzeczenia, kiedyśmy nie widzieli...

Sądziłem, że pułkownik wybuchnie gniewem, i zacznie łżyć po swojemu. Sapnął tylko, przygryzł usta i mruknął:

— Przebacz pani... nie wytrzymałem...

— Już to sam przyznać musisz, Mikołaju Wasiljewiczu, żeś nie po rycersku postąpił względem kobiety-matki — ciągnęła dalej z przekąsem, — lecz to do ciebie należy... Jakiem prawem jednak narażasz nas dwoje?

Pułkownik pytająco spojrzał na nią.

— Gdybyś był przy trzeźwych zmysłach, zrozumiałbyś to bez objaśnień. Z nią tu bez wątpienia jest sfora szpiegów. Niechże ich wypuści na nas, jak zatrzemy ślady? Wypadnie nam wtedy chyba już tu zostać w Szwajcaryi i jak ty tracić rozum w opilstwie.

— Przestań-że, pani, piłować mnie na miłość Boga, bo i tej odrobiny rozumu pozbawisz, którą jeszcze posiadam! — zawołał pułkownik błagalnym głosem. A potem, ożywiając się, dodał: — Jam pijany, to pewna, pani, lecz pijany żółcią, nienawiścią, wściekłością... Ja nie mogę zachować zimnej krwi, myśląc o nich, a cóż dopiero spotykając się z nimi oko w oko.. O, jakżebym pragnął — wołał już w uniesieniu i ogromną rękę w pięść zacisnął, wyciągając ją ku Tellsplatte — zgnieść ich wszystkich tak, patrz pani, na miazgę, w proch, by im odpłacić za tylu, tylu niewinnie straconych, a także za siebie odemścić! Nikt więcej odemnie nie boleje nad moim upadkiem, nikt go głębiej, krwawiej nie uczuwa... A kto mnie doń przyprowadził?... Wam łatwo mówić, wy tam z nimi walczycie, podkopujecie się pod nich, i nie dziś, to jutro z pewnością ich w powietrze wysadzicie... Ja tu, jak Prometeusz, czuję siłę, rwę się do czynu, a przykutym!.. Piekło mam w piersiach a do gaszenia go nic, prócz kufla... E... Ech! — westchnął głęboko, aż echem u brzegu się odezwało. Po licu gruba łza mu się stoczyła.

Nie można było nie współczuć.

— Wybaczcie mi, pułkowniku, byłam zbyt srogą dla was... — rzekła nasza towarzyszka łagodnym, do serca idącym głosem i rękę ku pułkownikowi wyciągnęła. Ten ją, nie rzekłszy słowa, uścisnął.

Nastało w łódce milczenie, przerywane tylko miarowym wioseł pluskiem. Każdy pogrążył się w swoich myślach. Ja nad tem dzisiejszem dziwnem spotkaniem rozpamiętywałem.

Grande demoiselle, to księżna Dołgorukowa, dawniej kochanka, dziś żona morganatyczna cara Aleksandra II.... Dla czego nasza towarzyszka tak się lękała z nią spotkać? Czy nie chciała być przez nią poznaną? Więc i ona o te wysokie musiała się ocierać sfery... mimo to jednak do stronnictwa rewolucyonistów należała?... Iście, na wulkanie car tańczy!...

Większą już połowę jeziora przepłynęliśmy; przy wiosłach zmienił mnie młodzieniec. Ustępując mu miejsca, spostrzegłem łódkę w tym samym co nasza od *Tellsplatte* płynącą kierunku. Powodził nią, stojąc, szwajcar, co łatwo było było poznać po jego odzieniu. Był bowiem bez kapoty, rękawy od koszuli miał zakasane, głowę bez pokrycia, jak zwykle latem najemni tych okolic wioślarze. Łódka była wielka, z pawilonem, by słońce siedzących nie piekło, i przeto nie zbyt szybka. O ile mogłem dostrzedz, siedziało w niej dwóch mężczyzn czarno ubranych. Czy tylko nie ci to, co towarzyszyli księżnej na *Tellsplatte?* O dognaniu naszej łódki mowy być nie mogło lecz i oni, jak widać, do *Grütli* dążyli, spotkać by się więc z nami tam musieli. Zwróciłem na tę okoliczność uwagę moich towarzyszy.

Młodzieniec i kobieta spojrzeli po sobie zaniepokojonym wzrokiem i pierwszy zaczął wiosłować co siły.

— Jeżeli to oni, to my dwoje za nic w świecie z nimi spotkać się nie chcemy... Płyńmy gdzieindziej! — rzekła nasza towarzyszka, głosem, w którym brzmiało nerwowe rozdrażnienie.

— Śladów naszych takim sposobem nie zatrzemy, — zauważył młodzieniec. — Przetropią nas na otwartem jeziorze wszędzie....

— Czy z *Grütli* innego wyjścia nie masz, prócz jeziora? — zapytał, zwracając się do mnie.

— Jest ścieżka, wijąca się po prostopadłej prawie skale; wiedzie ona, jak pan tam oto widzieć ztąd możesz, do Selisberg — odparłem.

— Do tego tam hotelu na górze?

— Tak jest... godzina bardzo męczącej drogi....

— Nie, nie, to na nic się nie zda, — wtrąciła kobieta; — ścieżka widna jak na dłoni, pójdą więc po prostu za nami i dogonią z pewnością. A skoro nas oglądną, już nam do Petersburga nie wracać!...

Pułkownik ze zwieszoną na piersi głową siedział i milczał, wyrzucając sobie w duchu swoją niepowściągliwość, co o takie niebezpieczeństwo przyprawiła jego towarzyszy.

W tem z jednej i z drugiej strony ozwał się w dali świst dwóch parowych statków, płynących naprzeciw siebie. Spojrzałem na „godzinnik“, który miałem w pularesie i przekonałem się, że to pora, o której wedle planu jazdy na *Grütli* dwa statki się krzyżują. Jakoż w przystani tego miejsca dostrzedz można było pstrą gromadkę ludzi, czekających widocznie przybycia statku.

— Jest wyjście — zawołałem, — byleśmy w dziesięć minut dopłynęli do Grütli.

— Jakie? — zapytała skwapliwie kobieta.

— Natychmiast po nas przybędą do Grütli dwa statki. Siądziecie państwo na którykolwiek z nich i odpłyniecie. My zaś z pułkownikiem zostaniemy i zbijemy z tropu tych panów, jeżeli rzeczywiście kuszą się o wytropienie was.

— Żywo, panie Ignacy! wiosłuj, co możesz! Od twego pośpiechu i twej siły wszystko teraz zależy!..

Słowa te były wyrzeczone przez kobietę z taką energią, żem ze zdziwienia kilka minut oczu od niej oderwać nie mógł. O taką siłę woli trudno było posądzić tak nikłą, jak jej, postać.

— Daj no mnie wiosła, — rzekł pułkownik, który na wieść o statkach ocknął się z swej apatyi, — już ja się postaram dowieść was w dziesięć minut do przystani. Ty steruj! — dodał zwracając się do mnie.

I łódź w rzeczy samej pomknęła dwakroć szybciej niżeli dotąd. Pułkownik władał niepospolitą siłą i wytężał ją całą.

— Dokąd idą te statki? — zapytała mnie nasza towarzyszka.

— Jeden do Brunnen, co na tamtym oto leży brzegu, drugi w przeciwną stronę do Fluelen, na końcu jeziora.

— Ty, panie Ignacy pojedziesz do Brunnen — rzekła, zwracając się do młodzieńca, — ja do Fluelen. Wieczorem złączysz się ze mną. Wszak będą jeszcze statki z Bruunen ku tej tam stronie?

— Ostatni przybywa do Fluelen o dziesiątej wieczorem — objaśniłem, — lecz jest ich jeszcze dwa czy trzy przedtem.

— Weźmiesz przedostatni, panie Ignacy. A z wami, jak się zjedziemy pułkowniku?

— Przywiozę go w łódce bo i tak mnie w tamtą wracać stronę — odpowiedziałem za pułkownika.

— A... to pan mieszkasz w tych stronach?

— Właśnie koło Fluelen.

— Fluelen?.. ztamtąd odchodzi pono poczta przez Gothard do Włoch?

— Latem, dwa razy dziennie nawet... Pierwsza, niebawem po przybyciu tego statku.

— A gdzież się tam zejdziemy?

— Najwygodniej będzie w *Alpenhof*, z którego okien widać całą przystań, jak na dłoni.

— A więc w *Alpenhof* po południu we Fluelen, pułkowniku!

(C. d. n.)

pouczali praktycznie lud o uprawie ziemi i by sprawozdania z ich czynności podawane były do wiadomości publicznej szczególnie w pismach ludowych. Sprawozdawca zgodził się na te postulaty.

Na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych uchwalono 8000 złr., a na środki naukowe dla nich 300 złr.

Bez rozprawy przyjęto następnie wnioski komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju, mianowicie wstawione w budżet krajowy kwoty na utrzymanie instruktora mleczarstwa, na środki do demonstracyi dla tegoż potrzebne, równie jak na naukę mleczarstwa w krajowych niższych szkołach rolniczych, w końcu kwotę 500 złr. na napisanie podręcznika „o mleczarstwie“, przeznaczonego dla uczniów szkół niższych rolniczych.

Pos. Antoniewicz w imieniu komisyi gospodarstwa krajowego przedłożył sprawozdanie o petycyi oddziału pokuckiego Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi w przedmiocie ustawy o przymusowem tępieniu myszy polnych. Komisya wnosi, by polecić Wydziałowi krajowemu przedłożenie na najbliższej sesyi odpowiedniego stosunkom krajowym projektu takiej ustawy.

Pos. Huryk twierdzi, że ustawa żadnej nie położy tamy klęsce, jeśli wpierw nie zostanie zmieniona ustawa łowiecka w kierunku ochrony psów, kotów, lisów, jastrzębi, wron i innych zwierząt.

Pos. Włodzimierz Kozłowski wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, by przed przyjściem do skutku ustawy o przymusowem tępieniu myszy polnych, zarządził ich tępienie w drodze rozporządzenia. P. Golejewski zarzuca Wydziałowi krajowemu, że dotąd nic nie zrobił.

Po przemówieniu pp. Włodz. Kozłowskiego i sprawozdawcy Antoniewicza przyjęto wnioski komisyi i rezolucyę pierwszego.

W sprawie wniosku p. Fruchtmanna o uchwalenie ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z dnia 13 marca 1889 i dla miasteczek, powzięto bez rozprawy następującą uchwałę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z rządem w celu umożliwienia w drodze konstytucyjnej wprowadzenia w życie ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z dnia 13 marca 1889 dla miasteczek w myśl uchwalonego przez Sejm w r. 1890 projektu do ustawy i uzupełnienia go i aby na przyszłej sesyi sejmowej nowy projekt do ustawy przedłożył.“

W myśl sprawozdania komisyi budżetowej (sprawozdawca p. Abrahamowicz) uchwalono następnie bez rozprawy: Tytułem dodatkowego kredytu dla fundusza szkolnego krajowego na rok 1891, upoważnia się Wydział krajowy do wydatkowania kwot 17.256 złr. i 2.289 złr. w odnośnych rubrykach wydatków w budżecie krajowym.

Również bez rozprawy załatwiono petycye emerytowanych nauczycieli, tudzież wdów i sierot po nauczycielach ludowych o udzielenie lub podwyższenie emerytury, względnie o dary z łaski.

W dalszym ciągu wywiązała się rozprawa nad petycyami gmin Skawce, Klikowa, Psary, Kołbajowice, Ortyniec, Targowiec i Kowalowa, Podhorce i Horodyszcze Cetnarskie o zniżenie prestacyj na płace nauczycieli. Komisya budżetowa (sprawozdawca Abrahamowicz) załatwiła powyższe petycye mniej dla tych gmin korzystnie, niż to uczynił Wydział krajowy.

P. Zoll ujął się pierwszy za gminami Skawce i Targowiec i żąda zniżenia prestacyi tym gminom na podstawie wniosków Wydziału krajowego. Członek Wydziału kraj. p. Chamiec gorąco popiera powyższe żądanie, a p. ks. Siczyński żąda zastosowania wniosków Wydziału krajowego do wszystkich gmin wyż wymienionych. P. Abrahamowicz broni wniosków komisyi i przestrzega przed precedensami.

Uchwalono w myśl wniosku ks. Siczyńskiego i Wydziału krajowego: 1. Gminę Psary powiatu chrzanowskiego uwalnia się od obowiązku uiszczenia zaległych prestacyj do funduszu szkolnego okręgowego, które z końcem roku 1890 wynoszą 1.637 złr. 4 ct., ponadto zniża się tej gminie począwszy od 1 stycznia 1892 dotychczasową obowiązkową prestacyę na płacę nauczyciela z 210 złr. na 150 złr. rocznie.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz zirytowany schodzi z trybuny i prosi ks. Siczyńskiego, by objął zamiast niego referat komisyi budżetowej. Izba w śmiech, ks. Siczyński wstępuje na trybunę i wśród ogólnej wesołości przyjęto znaczną większością głosów przeciw konserwatywnej „unii“ drugi wniosek Siczyńskiego zgodny z wnioskiem Wydziału krajowego.

2. Począwszy od 1 stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczaną prestacyę na płacę nauczyciela: a) gminie Klikowa powiatu tarnowskiego z kwoty 250 na 200 złr.; b) gminie Skawce powiatu wadowickiego z kwoty 80 na 70 złr.; c) gminie Ortynice pow. samborskiego z kwoty 130 na 100 złr.; d) gminie Targanice pow. wadowickiego z kwoty 140 na 100 złr.; e) gminie Podhorce powiatu bobreckiego z kwoty 120 na 80 złr.; f) gminie Horodyszcze Cetnarskie pow. bobreckiego z kwoty 210 na 150 złr.; wreszcie g) gminie Kowalowa pow. tarnowskiego z kwoty 200 złr. do wysokości prestacyi, wynikającej obowiązkowo z ustawy z dnia 2 lutego 1885 nr. 29 Dz. u. kr.

Na wniosek komisyi administracyjnej. (Sprawozdawca p. Zbyszewski) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę uprawniającą gm. m. Przemyśla do poboru opłaty gminnej od czynszów najmu.

Z kolei załatwiono kilkanaście petycyj o udzielenie *veniam aetatis et studiorum*.

W imieniu komisyi prawniczej p. Zoll zdawał sprawę o petycyach wydziałów powiatowych w Brodach Buczaczu, Czortkowie, Stanisławowie i Zbarażu względem wydania ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu. Komisya prawnicza wnosi: 1. Wzywa się rząd, żeby przestrzegał jak najściślejszego wykonywania rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 czerwca 1857, wydanego w celu zapobiegania pokątnemu pisarstwu. 2. Wzywa się rząd, aby na właściwej drodze przeprowadził uznanie samego zajmowania się pokątnem pisarstwem za przestępstwo, któreby objęte było ustawą karną i skutkiem tego ścigane według przepisów procedury karnej.

W rozprawie nad temi wnioskami zabrał głos p. Klemensiewicz i zarzucił rządowi, że nie przestrzega wcale przepisów, wydanych przeciw pokątnemu pisarstwu. Mnożą się pokątni pisarze i dzielą się nawet na odrębne i oddzielne kategorye. W starostwach dzieją się ogromne nadużycia. Za reklamacye, za paszporty ludność musi się grubo opłacać.

P. Kramarczyk twierdzi, że w całym kraju panuje wśród ludu takie przekonanie, iż dopóki notaryaty istnieć będą, dopóty nie można mówić o „tępieniu“ pokątnego pisarstwa. Mowca żąda zniesienia notaryatów a ustanowienia w ich miejsce adjunktów sądowych.

P. Korol protestuje przeciw temu, jakoby wśród ludu była taka niechęć do notaryuszów, jak ją przedstawił p. Kramarczyk.

Pos. Olpiński uznaje za najszkodliwszych tych pisarzy, którzy się rekrutują z naczelników gminnych.

Pos. Siczyński uważa pokątne pisarstwo za najdotkliwszą ranę naszego społeczeństwa. Dużo zależy od energii sędziego powiatowego. Mowca nie przywiązuje wielkiej wagi do proponowanych środków zaradczych i zwraca się w końcu do obecnych w Izbie marszałków powiatowych z wezwaniem, by w swoich powiatach zwracali na pisarzy pokątnych czujną uwagę.

Pos. Kramarczyk zapewnia, że ma kilkanaście petycyj o zniesienie notaryatów w kraju.

Sprawozdawca p. Zoll utrzymuje że jako poseł często się styka z ludem i zna sprawę pokątnego pisarstwa doskonale. Mowca polemizuje z wygłoszonemi przez innych posłów wywodami, przyznając wszystkim prawie słuszność. Zniesienie notaryatów jest niemożliwe. Ostatecznie przyjęto rezolucye, proponowane przez komisyę prawniczą.

W sprawie budowy krajowego Zakładu położnic we Lwowie (referent p. Czyżewicz) uchwalono bez rozprawy co następuje:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozpoczęcia budowy krajowego zakładu dla położnic wraz z kliniką położniczo-ginekologiczną, według planu i na podstawie uchwał ankiety, specyalnie w tym celu zwołanej i w porozumieniu z c. k. Rządem wykonanego i kosztorysu na kwotę 245.000 złr. obliczonego. Budowa ta ma być wykonaną w ciągu lat trzech. II. Sejm wstawia w budżet szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1892 jako wydatek nadzwyczajny (Rubr. XI poz. 60 b) na tę budowę, pierwszą ratę w kwocie 70.000 złr. III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamieszczenia na ten cel w preliminarzu na rok 1893 drugiej raty w kwocie 120.000 złr., zaś w preliminarzu na rok 1894 na dokończenie budowy kwoty 55.000 złr.

Petycyę o założenie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem przekazano Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania podobnie jak zażalenie mieszkańców przedmieść samborskich Dojni średniej i Zawidówki z powodu odbywających się ćwiczeń wojskowych konnych na prywatnem pastwisku w Dolni.

Wydziałowi powiatowemu w Nadwórnie udzielono na częściowe pokrycie kosztów budowy mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem, zasiłku w kwocie 3.000 złr. Petycyę tegoż Wydziału powiatowego o przyznanie znaczniejszego zasiłku na rekonstrukcyę drogi gminnej Nadwórna-Markowce — odstąpiono Wydziałowi krajowemu do pomyślnego załatwienia.

Ostatnim punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej ze stanu szkół średnich w roku szkolnym 1890/91. Sprawozdawca rektor Balasits. Ku powszechnemu zdumieniu nikt głosu nie zabrał. Wszystkie wnioski komisyi przyjęto *en bloc*.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10.

„Dniewnik warszawski“ i „Czas“.

Organ policyi rosyjskiej *Dniewnik warszawski* zamieścił uwagi o przedrukowanych w *Kraju* wyjątkach z pamfletu hr. St. Tarnowskiego p. t. „Z doświadczeń i rozmyślań“. *Dn. warsz.* z właściwą sobie perfidyą dochodzi do wniosku że usypiająca polityka stańczykowska niebezpieczniejszą jest dla Rosyi, niż polityka stronnictwa demokratycznego. *Czas* poleca ów artykuł „uwadze i zastanowieniu tych naszych tak zwanych liberalnych dzienników, które książkę prof. hr. Tarnowskiego tak głęboko zrozumiały i gruntownie oceniły.“ *Czas* nie życzy liberałom drugiej takiej „zniewagi“ (*sic*). jak pochwały *Warszawskiego Dniewnika*.

Nie wchodząc w to, czy do „liberalizmu“ we wzgardliwem pojmowaniu go przez *Czas* przyznać się mamy, lub nie, — przecież jako pismo, reprezentujące kierunek polityczny wręcz odmienny, od tego, w jakim zbawienie upatruje *Czas* i prof. St. Tarnowski, zamieszczamy tutaj następującą na twierdzenie *Czasu* odpowiedź:

Z artykułów *Dniewnika* powinien był *Czas* wysnuć tę naukę, że na nic się nie przyda wobec Moskali serwilizm i najpotulniejsza lojalność, wyprzysięganie się zamiarów budzenia ducha i dążności niemiłych rządowi — oni bowiem nawet u Stańczyków dopatrzą się tych dążności i „polskiej intrygi“, zmierzającej do przygotowań na sposobną chwilę powstania. *Dniewnik* utrzymuje, że „intryga ta w ręku Stańczyków niebezpieczniejsza, niż w ręku demokracyi — bo bardziej ukryta.“ Prosta stąd płynie nauka, że polityka stańczykowska nie wiedzie do celu, bo nie usuwa podejrzliwości Moskali i nie skłoni ich do zaprzestania prześladowań. Ale stronnictwo *Czasu* składa się z ludzi, którzy najoczywistszych nawet rzeczy nie widzą i nie nauczą się nigdy niczego. Oni tryumfują, że *Dniewnik* uznał ich „metodę“ za niebezpieczniejszą, czy „skuteczniejszą“ od „starej metody“ demokracyi.

Czy to uznanie jej za niebezpieczniejszą ze strony *Dniewnika* jest szczere — wątpić się godzi. Owszem, metoda stańczykowska, wielce Moskalom jest pożądaną, a pragnęliby oni, aby na lep ten cała Polska pochwycić się dała, — czego dowód najlepszy w tem, iż wbrew surowości cenzury, dozwalają *Krajowi* przedrukowywać manifesty stańczykowskie i całe ustępy „*Z doświadczeń i rozmyślań*“ hr. Tarnowskiego. Manifestów i memoryałów stronnictwa demokratycznego, jako żywo żadne pismo pod cenzurą moskiewską wychodzące nigdy nie przedrukowało.

„Zaszczyt“, jaki sprawia cenzura moskiewska manifestom stańczykowskim, w języku polskim zwie się po prostu „hańbą“.

Ale jeszcze jedna uwaga. Pisze *Czas*, że *Warszawski Dniewnik* wypełnia sumiennie swój obowiązek, który polega na tem, aby sfery kierujące w Petersburgu utrzymywać w ciągłej obawie polskiej rewolucyi i polskiej intrygi.

Ależ miły *Czasie*, ten sam obowiązek „wypełnia sumiennie“ autor *Doświadczeń i Rozmyślań* — wytykając na każdej stronicy demokracyi polskiej „niewczesne budzenie ducha“ i podniecając obawy zarówno polskiego społeczeństwa, jak rządów zaborczych przed intrygą demokratów i warchołów — zmierzających bezpośrednio lub pośrednio do zamącenia spokoju. Czytając podone manifesty i przestrogi w *Czasie* i innych pismach i broszurach stańczykowskich, nigdy nie wiemy, czy one dla polskiego społeczeństwa czy dla zaborczych rządów pisane, czy to „szlachetna denuncyacya“ wobec swoich, czy obcych. Wiemy tylko, że spotka ją zawsze „zaszczyt...“ przedruku w pismach rosyjskich.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 5 kwietnia.*

Gazeta Narodowa pisze:

„Sejm ma tak wiele materyału przygotowanego już do załatwienia, że trudno mu będzie w ciągu tego tygodnia wszystkie te sprawy załatwić — zwłaszcza że pojutrze, t. j. 6 b. m., przypada ruskie święto. Tymczasem biskupi protestują przeciwko przedłużeniu sesyi do wielkiego tygodnia. Z tego powodu odbyła się dziś u marszałka narada prezydyum Sejmu i przewodniczących komisyj sejmowych dla oznaczenia programu czynności sejmowych t. j. dla oznaczenia, które sprawy musiałyby być jeszcze w tej sesyi załatwione, chociażby wypadło zamknąć ją już w sobotę w bieżącym tygodniu. Dotąd bowiem przypuszczano, iż sesya sejmowa potrwa do środy we Wielkim tygodniu dnia 14 b. m. i do tego też zastosowywano rozkład porządków dziennych plenarnych posiedzeń Izby. Rozprawa budżetowa zacznie się we czwartek. W sobotę będzie Sejm zamknięty.“

Hurko i Medem.

Wiadomo, iż Hurko był niedawno w Petersburgu na konferencyi generał-gubernatorów, która zastanawiała się nad sprawami zarządu w prowincyach zaboru rosyjskiego. Na konferencyi tej postanowiono między innemi dokonać reorganizacyi najwyższej władzy w Królestwie Polskiem. Dotychczas władza wojskowa i administracyjna znajdowała się wyłącznie w rękach generał-gubernatora; teraz nastąpi do pewnego stopnia podział władzy, ponieważ były gubernator cywilny gub. warszawskiej bar. Medem, który został senatorem i miał wyjechać do Petersburga, mianowany został pomocnikiem generał-gubernatora dla spraw cywilnych. Celem tej zmiany jest, jak się zdaje, ażeby Hurko mógł oddać się wyłącznie sprawom wojskowym i przygotowaniom wojennym, a Medem piastować będzie władzę administracyjną w Królestwie Polskiem, wprawdzie pozornie pod kontrolą Hurki, ale w istocie prawie niepodzielnie.

Tym sposobem Medem dostał znaczne podwyższenie i obejmuje wielce wpływowe stanowisko w Królestwie Polskiem. Nie będziemy się zastanawiać nad tem, czego spodziewać się mamy po bar. Medemie, ponieważ wiemy z doświadczenia, że w zaborze rosyjskim zmieniają się osobistości, ale system niestety nie zmienia się. Bar. Medem jest zręcznym i ścisłym wykonawcą poleceń z góry, jedno tylko da się powiedzieć na jego korzyść, że z własnej inicyatywy nie zaostrza systemu, lecz wykonywa go, jako urzędnik oświecony, a nie jak wschodni satrapa. Powołanie Medema, który uchodził za przeciwnika Hurki, na tak wysokie stanowisko w Królestwie, jest bądź co bądź znaczącem; nadmienić jednak winniśmy, że „frykcye“ pomiędzy Hurką a Medenem należą do czasów minionych, obecnie zaś panuje podobno pomiędzy nimi zupełna zgoda.

Z Niemiec. Centrum a Watykan.

Dzienniki watykańskie wyraziły dobitnie swoje niezadowolenie z upadku pruskiej ustawy szkolnej, ale według korespondenta z Rzymu do *Pol. Corr.* sfery watykańskie upatrują w pozostaniu Capriviego na stanowisku i w powołaniu hr. Eulenburga wyraźną wskazówkę, że rząd pruski nie ma zamiaru zmieniać dotychczasowej polityki w stosunku do kościoła.

Tenże korespondent pisze o przyszłem zachowaniu się stronnictwa katolickiego w Niemczech, jak następuje:

Przyszłe zachowanie się tego stronnictwa uchodzi tu w Rzymie jako kwestya czysto-wewnętrznej polityki, do której Watykan się nie miesza. Można przewidywać, że teraz rozluźni się stosunek między stronnictwem katolickiem a rządem, ale ewentualność nowej walki kulturnej, jaką niektóre dzienniki grożą, nie da się absolutnie pogodzić z całą dotychczasową polityką cesarza Wilhelma II. Ani prawdopodobieństwa nie ma, by rząd pruski dla przypodobania się stronnictwu narodowo-liberalnemu powtórzył znowu walkę z kościołem katolickim. Pewne sfery, które mają bliższą styczność ze stronnictwem katolickiem w Niemczech, upatrują nawet w ostatniem przesileniu korzyść dla przyszłego stanowiska tego stronnictwa. Według zapatrywania tych sfer stronnictwo katolickie, zbliżywszy się zanadto do rządu i identyfikując się z jego polityką, naraziło się na niebezpieczeństwo, że w jego szeregach objawi się brak karności i zgody, bo wielu członków opiera się stanowczo temu, by to stronnictwo miało się stać wyraźnie rządowem. Otóż wracając do dawniejszej umiarkowanej opozycyi, stronnictwo środkowe wzmacnia swoją wewnętrzną organizacyę i nie zrywa ściślejszej łączności z wielką masą ludności. Cofnięcie ustawy szkolnej, którą zresztą wcale nie zachwycali się katolicy, otrzyma kompensatę w tem, że to stronnictwo ma widoki zwycięstwa w przyszłych wyborach.

Z pewnością można twierdzić, że Watykan niczego więcej nie pragnie, jak aby stronnictwo środkowe utrzymało swoją jednolitą organizacyę i karność, które dotąd były warunkiem jego siły i powodzenia.

Z Paryża.

We francuskiej Izbie poselskiej zapowiedziana była na dzień wczorajszy interpelacya w sprawie stosunków w koloniach. Dotychczas nie nadeszły jeszcze sprawozdania z ostatniego posiedzenia, ale łatwo przewidzieć, że rozprawa kolonialna musiała być burzliwa i nie mało trudności sprawić może rządowi, gdyż położenie w Dahomey i w Tonkinie jest istotnie trudne i niepewne. Król Dahomeyu Béhanzin, który pobiera od Francyi subwencyę, dał wyzywającą odpowiedź na zapytanie gubernatora francuskiego, tak iż odpowiedź ta zakrawa na wypowiedzenie wojny. Pod okiem króla i jak mówią za jego sprawą, bandy rozbójnicze przebiegają kraj, czyniąc niesłychane spustoszenia; a wojska francuskie dotychczas nie zdołały przywrócić porządku. Jeszcze gorsze wieści nadchodzą z Tonkinu. Generał-gubernator francuski zarządził ekspedycyę przeciwko bandom, grasującym w kolonii, które zgromadziły w górach znaczną siłę. Generał Voyson pokonał rokoszan, ale ze znaczną stratą. Dwudziestu Francuzów zginęło, w tej liczbie i kilku oficerów.

Znany dziennikarz Saint-Genest zamieścił w *Figarze* artykuł z Biskry, w którym maluje niezadowolenie ludności w koloniach, zwłaszcza zaś w Kabylii i twierdzi, że na wypadek gdyby Francya prowadziła wojnę w Europie, musi się liczyć z ewentualnością powstania w koloniach.

Wiadomość o aresztowaniu anarchisty Gustawa Mathieu, wspólnika Ravachola, okazała się bezpodstawną. Niebezpieczeństwo dalszych wybuchów dynamitowych jeszcze nie minęło, ponieważ wiadomo, iż anarchiści ukryli jeszcze gdzieś znaczną część dynamitu, skradzionego w Soisy-sous-Etioles, a przytem na dzień pierwszego maja odezwy rewolucyonistów francuskich zapowiadają demonstracye i rozruchy, przy których mają działać i za pomocą dynamitu.

Siecle zwraca się przeciwko tym bogatym ludziom, którzy w obawie rozruchów postanowili opuścić Paryż przed 1 maja. Wcale to niesłuszne i niepatryotyczne — pisze *Siècle* — aby wobec każdego publicznego niebezpieczeństwa część ludności i to ta właśnie, która korzysta z największej opieki państwa, zrzucała z siebie wszelki kłopot i wszelką troskę o utrzymanie porządku. Jeżeli klasa posiadająca chce, aby państwo czuwało nad bezpieczeństwem jej mienia, to niechajże przedstawiciele tej klasy sami dają przykład odwagi, patryotyzmu i czujności.

Kaznodzieja Didon wyraził się między innemi w swem kazaniu, wypowiedzianem w kościele Madelaine: „Pojmuję rokosze wydziedziczonych, pojmuję wszelkie czyny ich rozpaczy, nawet najtragiczniejsze. Jak mój Pan na niebiesiech, kocham biednych, opuszczonych i wykolejonych, a wstręt mam do sytych i używających“. Dzienniki paryskie zwracają uwagę na ten ustęp kazania, dodając, że słów tych słuchali między innymi książę Némours i arcybiskup z Rouen.

Z Hiszpanii donoszą że w Barcelonie wykryto sprzysiężenie anarchistów, które postanowiło wykonać w dniu 1 maja cały szereg zamachów dynamitowych.

Obchód Racławickiego zwycięstwa.

W pierwszej zaraz chwili, gdy doszła wiadomość że ministerstwo zatwierdziło statut Towarzystwa „Szkoły ludowej“ znaczne grono pań naszego grodu postanowiło podjąć pracę około podniesienia ludu naszego z całą energią i poświęceniem, poprzeć szlachetny cel, jaki wytknęli inicyatorowie nowemu Towarzystwu, pragnącemu objąć siecią oświaty narodowej kraj cały, wszystkie warstwy społeczeństwa i zwrócić uwagę umysły i dobre chęci kobiet polskich na lud w sukmanie, wskazać im pracę dodatnią i pewną w dobre skutki dla przyszłości narodu.

Po ukonstytuowaniu się koła pań, zarząd tegoż zajął się urządzeniem wieczorku patryotycznego celem uczczenia hetmana w sukmanie, który pierwszy wskazał pracę nad ludem jako źródło narodowego odrodzenia, dalej celem rozbudzenia umysłów dla nowego Towarzystwa, w końcu celem przysporzenia temuż funduszów. Wieczorek odbył się w pięknej sali ogrodu strzeleckiego, wczoraj, w rocznicę 98 zwycięstwa pod Racławicami. Na estradzie, udekorowanej w narodowe herby, wznosił się biust Kościuszki, a salę zapełniła publiczność szczelnie jak zwykle.

Uroczystość zagaił poseł dr. Sokołowski August. W patryotycznem przemówieniu skreślił prelegent nową erę, jaka zabłysła narodowi za czasów Kościuszki, opowiedział dzieje nieszczęsne, jakie przechodziła Polska przed 100 laty, upadek i usiłowania patryotów, przez wiek cały prowadzone, aby się wydobyć z gniotącego jarzma.

Wiekowe jednak winy — mówił dr. Sokołowski — jakie ciężyły i ciążą na narodzie za upośledzenie młodszej braci, w sukmanie, nie mogły być od razu zmyte. Kościuszko wskazał narodowi na Racławickiem polu źródło odrodzenia, nawołując do pracy nad ludem wiejskim. To, co wskazał Kościuszko rozwija się dzisiaj bardzo silnie, obejmuje wszystkie szlachetne umysły, porusza warstwy, przenika i oświeca“. Do pracy nad ludem, w którym przyszłość jasna narodu spoczywa, wezwał w końcu serdecznie prelegent wszystkich, którym nieobojętna dola narodu.

Grzmiącemi oklaskami podziękowała publiczność drowi Sokołowskiemu za gorące słowa.

Następnie p. Bednarski odegrał na skrzypcach ze znaną wprawą Wieniawskiego „Chanson polonaise“ i Chopina „Polonaise“.

P. Jadwiga Zubrzycka, znana literatka, wygłosiła odczyt z takim zapałem i ciepłem, że mógł poruszyć najobojętniejsze serce. Za *motto* odczytu wybrała prelegentka znane słowa Kościuszki, wypowiedziane 24 marca 1794 r. do obywateli Krakowa: „***Pierwszy krok do zrzucenia niewoli jest odważyć się być wolnym, pierwszy krok do zwycięstwa, uczuć swą własną siłę***“. P. Zubrzycka skreśliła najpierw pokrótce obecne położenie narodu, gdzie „noc niewolnictwa walczy z mrokiem ciemnoty, z jękiem kajdan łączy się głos nędzy i stoją ślady ogromnego zaniedbania ludu“. Następnie wskazała prelegentka pracę, jaka powinna być pierwszą i jedyną dla nas dzisiaj, gdy blisko 5 milionów braci naszych nie wie, co znaczy słowo „Ojczyzna“, nie rozumie celów naszych i dążności, a skreśliwszy cel i zadanie szkoły ludowej, „która jest emisaryuszem, opowiadającym o jasnych dziejach szczęścia Ojczyzny i wskazującym obowiązki; która jest bojownikiem, zdobywającym bez kul grania i krwi rozlewu szereg po szeregu, pokolenie po pokoleniu“, wezwała kobiety polskie do niesienia pomocy w pracy, jaką prowadzi ludowa szkoła. A nastręcza się do tego sposobność przez popieranie Towarzystwa „*Szkoły ludowej*“. Oklaskom, jakiemi obdarzono prelegentkę, nie było końca.

Nastąpiły deklamacye, śpiewy chóru Towarzystwa muzycznego i obrazy z żywych osób, układu p. Benedyktowicza.

W zastępstwie p. Siemaszkowej, która na wieczorek przybyć nie mogła, wygłosiła wiersz p. Lewickiego p. t. „*W 98 rocznicę*“ p. Zofia Zgórek z siłą, przejęciem i zapałem, za co po kilkakroć ją wywołano, a samego autora p. Lewickiego zmuszono oklaskami do wygłoszenia „Branki“ Niemojewskiego.

Chór Towarzystwa muzycznego, który po dwakroć występował, odśpiewał pod kierunkiem p. dyrektora Barabasza kilkanaście pieśni polskich i ruskich z ciętością, doskonałością i werwą, właściwą chórowi Barabasza (jak mówią powszechnie).

Prawdziwą burzą oklasków nagrodzono p. Benedyktowicza za piękną deklamacyę „Bitwy Racławickiej“ Lenartowicza i za ułożenie dwóch prześlicznych obrazów z żywych osób „Wieczornicy“ i „Po bitwie Racławickiej“. W pierwszym kilkadziesiąt dziewcząt wiejskich w swych malowniczych strojach słucha, przędząc, opowiadania siwego lirnika, a drugi obraz, przedstawiał chwilę, gdy kosynierzy przywiódłszy do Kościuszki działa zdobyte na Moskalach pod Racławicami, pochwycili, pełni entuzyazmu, swego ukochanego naczelnika na ręce i podnieśli w górę, wołając: „***Niech żyje nasz ukochany wódz i ojciec!***“ W obrazie tym wzięli udział sami włościanie z okolic Krakowa.

Obchód cały wypadł pod każdym względem świetnie, a Kołu pań Tow. „*Szkoły ludowej*“ należy się prawdziwe, zasłużone uznanie za tak wspaniałe uczczenie wielkiego naczelnika i Racławickiej rocznicy. Za przykładem grona pań naszego grodu, mamy nadzieję, pójdą wszystkie patryotyczne kobiety polskie i wraz z niemi zabiorą się do pracy nad ludem, ciężkiej wprawdzie, ale wdzięcznej, bo pracy dla narodu, dla Ojczyzny, dla Jej odrodzenia.

M. D.

Kronika.

***Kraków**, 5 kwietnia.*

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 7 b. m. o godz. 5 po południu.

Dlaczego nie poświęcono tablicy pamiątkowej na cześć Tadeusza Kościuszki, odsłoniętej wczoraj w Rynku głównym? Z pytaniem tem zwracało się do członków Wydziału Towarzystwa im. Kościuszki bardzo wiele osób, zarzucając mu, że przy akcie tak uroczystym obszedł się bez pomocy i współdziałania kościoła. Otóż Wydział rzeczonego Towarzystwa uprasza nas o zamieszczenie wzmianki, że zaraz w pierwszej chwili, gdy układano program uroczystości, zwrócono się do władzy kościelnej z uprzejmą prośbą, aby jeden z kapłanów poświęcił tablicę pamiątkową podczas uroczystego aktu jej odsłonięcia. Władze kościelne jednak z całą stanowczością i pomimo nalegań ze strony Wydziału Towarzystwa, prośbie jego odmówiły.

W uroczystości wczorajszej odsłonięcia tablicy Kościuszkowskiej wzięły udział wszystkie cechy rzemieślnicze ze sztandarami i insygniami. Gotowość, z jaką nasze korporacye rękodzielnicze spieszą gremialnie na uroczystości narodowe, chlubnie świadczy o ich obywatelskiem poczuciu i patryotyźmie.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania naszego winniśmy dodać, że do udziału w uroczystości, oprócz wielu innych reprezentacyj zgłosili się także delegaci podgórskiego „Sokoła“ i „Czytelni młodzieży izraelickiej“ w Krakowie.

JE. kardynał Dunajewski dokonał wczoraj po południu poświęcenia nowego lokalu bazaru wyrobów krajowych, zostającego pod zarządem gminy m. Krakowa.

W sprawie wystawy budowlanej lwowskiej przybył do Krakowa dyrektor tejże wystawy inżynier p. Radwański, celem porozumienia się z interesowanymi, oraz utworzenia w Krakowie filii centralnego komitetu wystawy.

Z uniwersytetu. Stopnie doktorów wszech nauk lekarskich na uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali pp.: Kazimierz Garbiński, rodem z Obergörzbach w Krainie, Jan Kanty Zduń, rodem ze Skawy, Bronisław Kozłowski z Wilanowa w Królestwie. Doktorami praw zostali pp: Abraham Deiches z Krakowa i Ignacy Robinsohn z Rayczy.

Program koncertu Józefy Szlezygier, zapowiedzianego na środę dnia 6 bm. w sali Tow. muzycznego, ze współudziałem panny T. Trapszównej, dra Wł. Żeleńskiego, W. Singera, J. Heggenbergera, J. Ostrowskiego i Fr. Stingla, składa się z następujących utworów:

1) Żeleński: Kwartet smyczkowy odegrają pp Singer, Heggenberger, Ostrowski i Stingl. 2) Meyerbeer: Arya z op. „Hugonoci“, odśpiewa panna J. Szlezygier. 3) Deklamacya, wygłosi panna T. Trapszówna. 4) a) Meyer-Hellmund: „Urocza pieśń“, b) Schubert: „Niepokój“, odśpiewa pna J. Szlezygier. 5) a) Ries: 1. Romanza, 2. Gondoliera, b) Vieuxtemps: „Caprice“ na skrzypce z tow. fortepianu, odegra p. W. Singer. 6) a) Żeleński: „Niepodobieństwo“, b) Niewiadomski: „Rezeda“, c) Gal... „Najpiękniejsze piosnki“, odśpiewa pna J. Szlezygier. 7) Thomas: Polonez z op. „Mignon“, odśpiewa pna J. Szlezygier.

Początek o godzinie wpół do ósmej wieczorem. Ceny miejsc: krzesło pierwszorzędne 2 złr., drugorzędne 1 złr., wstęp na salę 40 ct. Bilety sprzedaje wyłącznie księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

P. Domaniewski, znakomity nasz pianista, koncertować będzie w dniu 9 bm. (w sobotę) w Tarnowie. Wiele osób z Krakowa wybiera się na koncert, który będzie w Tarnowie wypadkiem dnia.

W Sukiennicach jutro w środę wieczorem na wystawie sztuk pięknych przy elektrycznem oświetleniu odegra muzyka 13 pułku między innemi utworami „Coriolana“ z uwertury Bethowena.

Z teatru. We czwartek daną będzie „Schadzka“ Z. Przybylskiego, oraz pełna humoru komedya Labiche'a i Delacoura p. t. „Wroble“.

W sobotę wznowioną zostanie nie grana od lat kilkunastu komedya w 3 aktach hr. Fredry, ojca

p. t. „Gwałtu, co się dzieje!“ Poprzedzi ją jednoaktowy obrazek Coppé'ego p. t. „Ojcze nasz“.

W sprawie orkiestry krakowskiej „Harmonia“ pisze do nas jeden z prenumeratorów:

„Szanowna Redakcyo! Ponieważ wiadome mi są tendencye *Nowej Reformy*, więc udaję się z prośbą o poparcie muzyki „Harmonii“. Skromna liczba członków wspierających, mimo tak małej wkładki jak 10 ct. miesięcznie, jest dowodem, że sprawa tej orkiestry jest dotąd dla nas krakowian obojętną, — a przecież „Harmonia“ dała wczoraj przy odsłonięciu tablicy nieśmiertelnego bohatera dowód, że wydział pracuje, stara się o postępy muzyki — i że taka orkiestra, niezależna i gotowa uczestniczyć w narodowych obchodach, jest nam koniecznie potrzebą“.

Pogląd ten najznpełniej podzielamy i radzibyśmy, aby sympatyczna kapela zjednała sobie największą liczbę życzliwych.

W kasynie powszechnem w Krakowie odbędą się: Dnia 22 b. m. (w piątek) teatr amatorski; początek o godz. 7½ wieczorem. Dnia 30 b. m. (w sobotę) zabawa z tańcami; początek o godz. 8 wieczorem.

Nieszczęśliwy wypadek. Przed tygodniem przeszło w prosektoryum dra Browicza w Krakowie zaszedł bardzo nieszczęśliwy wypadek, o którym dziś dopiero otrzymujemy wiarygodne szczegóły. Sekcyonowany był trup dziecka, zmarłego na czarną ospę. Po sekcyi już kilku medyków zajęło się „przerabianiem wnętrzności“ trupa. Skutkiem tej czynności jeden z medyków Henryk Bonhard, izraelita, słuchacz III roku wykładów, zaraził się również czarną ospą i po paru tygodniach zmarł w szpitalu. Oprócz niego akademicy Zieliński i Herman, oraz asystent prof. Teichmana Staniszewski ulegli zarażeniu z przebiegiem słabym i obecnie już wracają do zdrowia. O wypadku tym zachowywaną była tak ścisła tajemnica, iż w pogrzebie zmarłego Bonharda koledzy nie brali udziału, nikt ich bowiem o zgonie nie zawiadomił, a wykłady na uniwersytecie, jak wiadomo, obecnie się nie odbywają. — Przytaczając powyższe fakta, powstrzymujemy się od wszelkich uwag i komentarzy, — sądzimy wszakże, iż powołane władze mogłyby sprawę tak bolesną wyjaśnić.

Obchód na cześć Komeńskiego we Lwowie. W sobotę wieczorem odbył się w Czytelni Towarzystwa przyjaciół oświaty jedyny w całym Lwowie obchód na cześć sławnej pamięci patryoty i filozofa czeskiego Jana Amosa Komeńskiego. Obszerna sala Czytelni zaledwie zdołała pomieścić licznie zebranych gości, pomiędzy którymi było wiele pań. Wieczorek rozpoczął piękną przemową p. Kazimierz Wróblewski. Podniósł on w niej doniosłość święcenia takich momentów, jakim jest właśnie trzechsetna rocznica urodzin Komeńskiego. Polacy, jako naród inteligencyą i świetną swą przeszłością jeden z najpierwszych w tej wielkiej rodzinie, powołani są do tego, ażeby panslawizmowi, opartemu na bagnetach i despotycznych ukazach, przeciwstawili panslawizm inny, w szlachetnem znaczeniu tego wyrazu, tj. federacyę wolnych ludów słowiańskich. Niestety tendencya do zbliżenia się do naszych pobratymców jest u nas nadzwyczaj słaba, prawie żadna. Po słowie wstępnem pojawił się na estradzie chór Czytelni i odśpiewał hymn czeski „Hej Slovane“. Kiedy zabrzmiały pierwsze tony tej dziarskiej piosenki, powstali wszyscy zebrani i wysłuchali jej z prawdziwym entuzyazmem.

P. Lachowski odczytał treściwy życiorys Komeńskiego, za który otrzymał oklaski. Dalsze punkty programu znalazły również jak najlepszych wykonawców. Z uznaniem przyjętą została deklamacya p. St. Rychtera, który wygłosił wiersz Mieczysława Romanowskiego „Śmierć Żyżki“, a zachęcony oklaskami dodał „Bez dachu“ Konopnickiej. Koroną jednak wieczorku były deklamacye p. Mokłowskiego. Porwał on słuchaczy. Pięć razy wracał na estradę, a za każdym razem wywoływał zapał nieopisany. Najpiękniej wypadł prześliczny wierszyk Konopnickiej „Do gwiazdki“. Wokalna część wypadła bardzo pomyślnie. Obchód zakończony został odśpiewaniem pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“. Podczas obchodu nadeszły dwie depesze od grona młodzieży przemyskiej i krakowskiej, które dały wyraz czci swojej dla pamięci Komeńskiego.

Równocześnie wysłała Czytelnia Tow. przyjaciół oświaty następujący telegram do redakcyi *Narod. Listów*: „Z powodu obchodu rocznicy Komeńskiego przesyłamy bratnie pozdrowienie i okrzyk: „Niech żyje wzajemność słowiańska; niech żyją Czechy i Polska!“ Był to jedyny hołd, jaki Galicya złożyła pamięci genialnego pobratymca.

Samobójstwa. We Lwowie otruła się Julia Wołków, 22 letnia praktykantka akuszeryi, pod l. 58 przy ulicy Łyczakowskiej zamieszkała, przez zażycie kwasu karbolowego. Domownicy odstawili ją bezzwłocznie do szpitala powszechnego, pomoc jednak okazała się już niemożliwą, gdyż po chwili nieszczęśliwa wyzionęła ducha. Powodem rozpaczliwego czynu było nader przykre położenie materyalne.

Jan Christ, praktykant urzędu podatkowego w Mielcu, z powodu cierpień fizycznych i innych zgryzot, postrzelił się dnia 19 z. m. w Mielcu, a przewieziony bezzwłocznie do szpitala św. Łazarza w Krakowie w celu operacyi, umarł tu w dniu 24 z. m.

Przemysł krajowy. P. Stefan Niemojowski, właściciel znanej fabryki tutek do papierosów, otrzymał z miejskiego laboratoryum chemicznego we Lwowie pochlebne poświadczenie, iż wyroby jego, owe tutki, odpowiadają w zupełności wszelkim wymaganiom higienicznym.

Bochnia, 3 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj po północy wybuchł pożar w stodole w Dołnszycach tuż pod Bochnią, przy gościńcu do Wiśnicza wiodącym. Z stodoły przeniósł się ogień na stajnię i budynek dra Straszewskiego „Czerwieńcem“ zwany. Stodoła i strych budynku były zapełnione sianem. W stajni była stacya rządowych ogierów, które z trudnością wśród ognia zdołano wyprowadzić. Szynkarz, mieszkający na piętrze budynku, ledwo życie ocalił. Od wielkiej łuny wszystkie ulice Bochni były tak oświetlone, że budzący się mniemali, iż pożar musi być w bezpośredniem sąsiedztwie. Belki spalonego domostwa dziś jeszcze o 11 godzinie przed południem ogniem płoną.

Koło miejscowe Towarzystwa „Szkoły ludowej“ powstało dnia 3 b. m. w Kołomyi. Pierwsze zebranie, na które umyślnie przybył ze Lwowa delegat Zarządu głównego p. Ernest Adam, odbyło się w lokalu ruchliwej Czytelni im. Kraszewskiego. Uczestniczyło w niem kilkadziesiąt osób obu płci, przeważnie z t. zw. inteligencyi. Po przemówieniu delegata Zarządu, który wyjaśnił cel i zadanie Towarzystwa, wywiązała się ożywiona dyskusya nad tem, czy w Kołomyi założyć jedno, czy dwa Koła miejscowe, osobne dla kobiet i dla mężczyzn. Zgodzono się ostatecznie na zawiązanie Koła wspólnego. Wybrano następnie Zarząd miejscowy, w którego skład weszli: dr. med. Gabryel Sysak jako przewodniczący, prof. Michał Kusionowicz zastępca przewodniczącego, kupiec p. Wiktor Sedlaczek jako skarbnik, nauczycielka p. Zofia Niewiadomska jako zastępczyni skarbnika, kierownik szkoły garncarskiej p. Aleksander Klimaszewski jako sekretarz i zastępczyni sekretarza p. Leokadya Miziewiczowa. W końcu uchwalono rozwinąć na rzecz polskiego *Schulvereinu* jak największą propagandę w całym powiecie. Koło kołomyjskie liczy na razie 57 członków, a jest nadzieja, że liczba ta wzrośnie wkrótce do kilkuset.

Restauracya w Ojcowie. Z Ojcowa donoszą do *Kuryera Warszawskiego*: Z wiosną rozpoczynają się roboty około restauracyi zamku tutejszego. Budową podług dawnego planu, znalezionego w Akademii umiejętności, zajmie się budowniczy Tarasikiewicz. Najpierw odnowioną zostanie baszta główna, która dziś do połowy jest zrujnowaną, zwana „Wchodową“. W baszcie tej na pierwszem piętrze mieścić się będą zbiory. Również i wille, zbudowane dla gości, zostaną odnowione i wiele ulepszeń poczynionych zostanie. Sala będzie dobudowaną i liczba pokoi powiększoną; nadto Ojców uzyska stałą komunikacyę z Olkuszem za pomocą wygodnych remiz.

Ze Śląska. Frysztak, miasto powiatowe, położone przy Boguminie (Oderberg) na Śląsku, jest punktem nader ważnym pod względem narodowościowym. Do tego na wskróś polskiego powiatu bowiem w najnowszych czasach poczyna się gwałtem wciskać czeszczyzna. Urzędnicy w kopalniach węgla w gminach Dąbrowa, Orłowa, Łazy, Poręba etc. pochodzą z Czech i należą po największej części do najzagorzalszych narodowców czeskich. Jako tacy chcieliby wpływem swoim ludność polską w poszczególnych gminach przekonać, że ona nie jest polską, ale czeską, bo dawniej Śląsk należał do Czech i że dawniej na Śląsku uczono i pisano po czesku. Rzecz naturalna, że ludność, mając zarobek u takich panów, poczyna przychylać się do ich zdania, wskutek czego zostaje tu i owdzie bałamuconą, tak że w jednej gminie tego powiatu przed 2 laty, a zatem w najnowszym czasie, udało się im szkołę z wykładowym językiem polskim przekształcić na szkołę z wykładowym językiem czeskim.

Takiemu stanowi rzeczy nie mogli się inteligentniejsi narodowcy polscy tego powiatu przypatrywać obojętnie i dlatego po wielu trudnościach założyli na podstawie statutu, zatwierdzonego przez rząd krajowy w Opawie dnia 18 marca br., „Czytelnię“, której cel w § 2 tegoż statutu tak skreślony został: „Celem Czytelni we Frysztacie jest krzewienie oświaty wśród ludności polskiej na Śląsku, pielęgnowanie i rozbudzanie poczucia narodowego, tudzież obywatelska towarzyskość.“ Łatwo pojąć, iż pomoc dla Czytelni tej ze strony rodaków naszych byłaby wielce pożądaną.

Z Poznania. Wielki pożar wybuchł w tych dniach w nocy w Poznaniu w domu przy ulicy Ludwiki. Gdy zaalarmowano straż ogniową i gdy przybyły dwie sikawki na miejsce, płomień ogarnął już całe czwarte piętro domu. Ogień wybuchł w mieszkaniu pewnej wdowy, zamieszkującej wraz z dwojgiem dzieci dwa pokoiki, której udało się jeszcze uciec z dziećmi z mieszkania bez szkody. Nie udało się to jednak wdowie Basińskiej, zamieszkującej wraz z pięciorgiem dzieci drugie mieszkanie, płomień bowiem ogarnął szybko schody. Skutkiem tego straż pożarna rozciągnęła płachtę, na którą wyrzuciła matka troje młodszych dzieci i te odniosły tylko lekkie skaleczenie. Natomiast dwie starsze córki, wyskakując, poraniły się ciężko, matka zaś zabiła się na miejscu. Mieszkańcy niższych piętr wyszli bez szwanku.

Klub polski w Pradze na posiedzeniu dnia 6 marca wybrał swoim prezesem p. Mieczysława Twardowskiego. Nowy wydział zamierza przedewszystkiem przystąpić do reorganizacyi stosunków klubowych, a pierwszym ku temu krokiem jest wynajęcie nowego dogodniejszego lokalu w katolickiej resursie. Zasadniczą myślą Towarzystwa jest krzewienie języka polskiego i podtrzymywanie ducha narodowego u rodaków naszych w Pradze zamieszkałych, utrzymywanie poczucia godności historycznej wielkiego naszego narodu i wspieranie biednych rodaków w Pradze żyjących.

Sędziwy wiek. W Monoku na Węgrzech zmarł niedawno owczarz Józef Djura, przeżywszy 145 lat. Był on trzy razy żonaty, ale dzieci nie miał. W 112 roku życia chciał się ożenić jeszcze po raz czwarty, ale znajomi mu odradzili. Przez całe życie Djura żywił się tylko kukurudzą i ziemniakami; mięso jadał bardzo rzadko. W ostatnich latach oociemniał już i ogłuchł.

Z Tryjestu donoszą: W Asti 200 domów było zagrożonych; pionierzy wyratowali z wody 50 osób. Kolej Asti-Castagnole zagrożona. W dolinach rzek Tanaro i Borbore straszliwe spustoszenia. Tanaro zalał dwa przedmieścia Alessandryi. W okolicy Turynu wiele miejscowości stoi pod wodą. Linia kolejowa Cuneo-Zimone, wskutek upadku olbrzymiej lawiny, zerwana.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Andrzeja Dawiskowskiego z Krakowa dworca do Podgórza.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 7 kwietnia: „Schadzka“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego i „Wróble“, komedya w 3 aktach Labicha i Delacour.

W sobotę 9 kwietnia: Po raz pierwszy „Ojcze nasz“, dramat w 1 akcie Coppé'ego i „Gwałtu co się dzieje“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Pani Ludmiła Mikorska** (Teodorowa Jeske-Choińska), autorka opery komicznej p. t. „Zuch dziewczyna“, wystawionej temu lat pięć z powodzeniem w teatrze Małym w Warszawie, napisała nową operetkę w trzech aktach p. t. „Pułkownik“. Libretto dorobiła sobie kompozytorka sama do spółki z siostrzeńcem swoim, Maurycym Mycielskim, korespondentem naszego pisma z Paryża. Pani Mikorska jest jedyną Polką, która uprawia muzykę dramatyczną.

Dział ekonomiczny.

Stowarzyszenia handlowe na prowincyi. Do *Gazety Przemyskiej* donoszą z Dębicy: Dnia 26 marca zawiązane zostały dwa stowarzyszenia handlowe: jedno w Łańcucie, drugie w Dębicy, to ostatnie z zakresem działania na cały powiat ropczycki.

Liczne bardzo grono obywatelstwa z powiatu, duchowieństwo, urzędnicy i mieszczanie zamożniejsi miejscowi gorący brali udział w obradach nad uchwaleniem odnośnych statutów. Subskrybowana znaczna bardzo ilość udziałów (bo sami pp. Karol hr. Raczyński i Ignacy Pieniążek zdeklarowali 250 udziałów po 20 złr.) uzasadnia nadzieję utrwalenia bytu powstającej instytucyi.

Gdyby tak wszędzie po miasteczkach poczuwano się do obowiązku nietylko łączenia się w stowarzyszenia, lecz również natychmiastowego dostarczenia środków do zapoczątkowania i rozwinięcia działalności już powstałych podobnych Towarzystw, to niewątpliwie znana maksyma „lepiej późno niż nigdy“ nie pozostałaby czczym tylko frazesem.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 2407 wołów węgierskich, 486 galicyjskich, 32 bukowińskich, 1627 niemieckich, razem 4552 sztuk. Za cetnar metryczny wołów galicyjskich płacono po 47—58 złr., 52—56 złr. i 50—51 złr. Byki i krowy płacono po 24—34 złr.

Z powodu świąt Wielkanocnych targ zamiast 18 odbędzie się 19 b. m.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 5 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	745·3 mm	746·7 mm	745·6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°,0	+3°,5	+16°,1
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	NNW 1	NNW 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	62 %	92 %	44 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	0	2	0

Uwagi: Rano szron.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Lwów, 5 kwietnia. (*Z Sejmu krajowego*) Petycye popierają pp. Barabasz, Klemens Dzieduszycki i Midowicz.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiada na interpelacyę co do rzekomego pokrzywdzenia języka ruskiego w urzędach. Mowca zaznacza, że rząd nie ma zamiaru dokuczać Rusinom.

Przy sprawozdaniu komisyjnem dotyczącem niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, przemawiają pp. Trzecieski, Męciński, Romanowicz, Stadnicki i Struszkiewicz.

Wnioski komisyi przyjęto.

Uchwalono wnioski komisyi, dotyczące szkoły rolniczej w Czernichowie i o składach publicznych w Krakowie i we Lwowie.

Wydziałowi krajowemu dano absolutoryum z zamknięcia rachunków funduszów krajowych z r. 1890 i przyjęto wnioski komisyi o fachowych szkołach przemysłowych i warsztatach wzorowych.

Przekazano Wydziałowi kraj. rezolucye Antoniewicza, dążące do podniesienia włościańskiego przemysłu domowego.

Przyjęto sprawozdanie Wydziału kraj o administracyi milionowym funduszem pożyczkowym na budowy koszar wojskowych.

Uchwalono szereg koncesyj mytniczych.

Uchwalono subwencyę na budowę sieci kolei wschodnio-galicyjskich.

Wniosek Antoniewicza co do budowy lokalnej kolei w Kałuszu odesłano do Wydziału krajowego, tak samo jak i wniosek Merunowicza o funduszu pożyczkowym na budowę szkół.

Podatkowa ustawa hipoteczna uchwalona została w drugiem czytaniu, lecz upadła jednym głosem w trzeciem czytaniu.

Uchwalono wniosek Kramarczyka opiewający, aby wezwać rząd do wstrzymania ściągania zalegających podatków, a to z powodu panującej nędzy wśród włościan.

Załatwiono wreszcie kilka mniejszych petycyj.

Londyn, 5 kwietnia. *Times* donosi, że ośmiu oficerów rosyjskich zostało wysłanych do Bułgaryi, aby zdali rządowi rosyjskiemu sprawozdanie ze stanu armii bułgarskiej i prowadzili dalej tajemne roboty spiskowe.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Poznań, 5 kwietnia. *Kuryer Poznański* donosi, że cesarz przysłał p. Kościelskiemu własnoręczny list, w którym dziękuje tak Kościelskiemu, jak i całemu stronnictwu polskiemu za zachowanie się w parlamencie wobec żądanego kredytu na marynarkę. Prócz tego Kościelski otrzymał od cesarza obraz, przedstawiający jacht cesarski, z własnoręcznym podpisem cesarza.

Czerniowce, 5 kwietnia. Z wczorajszych wyborów w kuryi gmin wiejskich wyszło siedmiu Rumunów, czterech Rusinów i jeden Polak (br. Kapri w okręgu Stanestie). W okręgu Kimpolung padł dotychczasowy reprezentant Kochanowski a wyszedł Roman Stefanelli. Wassilko wyszedł jednogłośnie w Wiżnicy, a Styrcea w Górahumorze. Czerniowce wybrały ponownie Wolana, współzawodnikiem jego był Roman Rorarin.

Wiedeń, 5 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza że radcy dworu przy lwowskiem namiestnictwie Karasińskiemu nadano z powodu przeniesienia w stan spoczynku krzyż kawalerski orderu Leopolda, radcy sądu krajowego wyższego we Lwowie, Pogliesowi, z tego samego powodu nadano tytuł radcy dworu.

Dalej *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę na sędziów powiatowych adjunktów Szypajki z Sambora dla Medenic, Zennegga z Dobromila dla Nadwornej i Nidzwińskiego dla Mikuliniec.

Linc, 5 kwietnia. Na ostatniem posiedzeniu Sejmu krajowego poseł Strnadt wniósł rozolucyę, wzywającą rząd, aby uwzględniono nareszcie oddawna wypowiedziane życzenia kraju co do przywrócenia szkoły wyznaniowej.

Edlbacher oświadczył, że wniosek Ebenhocha, zmierzający do powiększenia liczby przedstawicieli kościoła katolickiego w krajowej radzie szkolnej i wykluczenia z rady Izraelitów, ma na celu poprostu zupełne podporządkowanie szkoły pod władzę kleru i równa się przywróceniu szkoły wyznaniowej.

Bahr wyraża opinię, iż nie ma żadnego powodu do zmiany składu krajowej Rady szkolnej.

Namiestnik zbija zarzuty, podniesione przez Strnadta przeciwko władzom szkolnym, i dowodzi przytaczając wiele przykładów, że władze szkolne postępowały zawsze względnie i bynajmniej nie okazywały nieprzychylnego usposobienia względem praktyk religijnych uczniów i względem usiłowań, zmierzających do wszelkiego rodzaju ułatwień szkolnych.

Antisemita Beurle przemawiał wreszcie za wykluczeniem żydów z krajowej Rady szkolnej.

Praga, 5 kwietnia. Na porządku dziennym w Izbie sejmowej jest rozprawa budżetowa.

Pierwszy mówca pos Schmeykal wystąpił z ostrą krytyką Staroczechów i konserwatywnych właścicieli większej posiadłości z powodu ich zachowania się w czasie sprawy ugody czesko-niemieckiej. Rząd uczynił zadość swoim obowiązkom, przedkładając projekt ugody i pozostawił ją losowi.

Niemcy czescy dołożą starania, aby projekty rozdziału nie znikły z porządku dziennego.

Praga, 5 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu krajowego p. Podlipny uzasadniał wniosek do rezolucyi wzywającej rząd, aby część wałów fortecznych naokoło Pragi oddał bez zwłoki zburzeniu i przez to dał sposobność do zajęcia i zarobku w teraźniejszej chwili niedostatku. — Namiestnik uznał za usasadnione dążenie miast do tego, by runęły zapory, tamujące ich rozrost, sam osobiście jest przychylny wnioskowi, ale uzasadnienie uważa za naciągnięte raz dlatego, że niedostatek w obecnej cieplejszej porze już ustał, powtóre dlatego, że pod pozorem niedostatku wciskają się żywioły, które pod innemi dalszemi warunkami zasługują na uwzględnienie.

Wniosek został przyjęty, oraz drugi wniosek, wzywający rząd, aby użył pospiesznie odpowiednich środków dla ochrony przemysłu młynarskiego.

Zadar, 5 kwietnia. Sejm został zamknięty.

Berlin, 5 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* dowiaduje się, że kanclerz Caprivi zaraz po świętach Wielkanocnych uda się do Karlsbadu na kuracyę.

Paryż, 5 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej sekretarz stanu dla spraw kolonialnych, odpowiadając na interpelacyę w sprawie tonkińskiej, oświadczył, że w nizinie jest wprawdzie spokój, ale w górach uwijają się oddziały rokoszan. Po tem wyjaśnieniu zażądał od Izby uchwalenia projektu do ustawy o organizacyi armii kolonialnej, aby rządowi dać możność przeprowadzenia polityki kolonialnej. Na tem skończyła się ta drażliwa sprawa.

Komisya budżetowa przyjęła ustawę o kredycie dodatkowym w wysokości 360.000 fr., przeznaczonym wyłącznie na utrzymanie uzyskanych już stanowisk w Sudanie.

W departamencie Aude uwięziono dwóch ludzi, jak się zdaje Rosyan, podejrzanych bardzo o udział w nowej kradzieży dynamitu w Lourdes.

Paryż, 5 kwietnia. *Journ. de Déb.* donosi, że prefekt policyi paryskiej otrzymał blaszaną puszkę, o której zawyrokowali rzeczoznawcy, że jest to troskliwie skonstruowana maszyna piekielna.

Paryż, 5 kwietnia. Ponieważ wczorajsze przesłuchanie Ravachola wykazało odpowiedzialność sprawców wybuchu, uważać należy śledztwo za skończone.

Nancy 5 kwietnia. W tutejszej katedrze miał biskup Turinez kazanie, w którem roztrząsał kwestye robotnicze. Przyszło skutkiem tego do skandalicznych scen. Powstała bijatyka. Rzucano stołkami, porozbijano sprzęty, między temi świecznik kościelny. Pięciu ludzi zostało rannych.

Madryt, 5 kwietnia. Dwóch anarchistów podłożyło naboje dynamitowe na schodach pomiędzy mieszkaniem prezydenta Izby a salą posiedzeń. Policya jednak spostrzegła ich i aresztowała natychmiast. Aresztowani porobili zeznania. W kieszeniach ich znaleziono pismo z tytułem: „Regulamin działalności kosmopolitycznego towarzystwa.“ W piśmie tem skreślono porządek zamachów, podług którego miano wysadzić w powietrze Izbę, salę posiedzeń senatu, pałac sprawiedliwości, salę posiedzeń rady ministrów i ministerstwo wojny. Pałac królewski miał być wysadzony w powietrze w niedzielę palmową podczas nabożeństwa. Naboje były na pięć do dziesięciu centimetrów długie, napełnione dynamitem. Spiskowcy nazywają się Dévac i Fereira, obaj Francuzi.

Pomiędzy ludnością panuje wielkie zaniepokojenie i oburzenie.

Barcelona, 5 kwietnia. Piętnastu anarchistów francuskich zostało aresztowanych; mają oni być z granic państwa wydaleni.

Stafford, 5 kwietnia. Proces anarchistów w Wallsal został ukończony. Prowodyrzy sprzysiężenia skazani zostali na dziesięć lat robót przymusowych, jeden zaś na lat pięć. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

Bruksela, 5 kwietnia. W Seraing przed domem Sztugara nastąpił wybuch dwóch nabojów dynamitowych. Wybuch nie sprawił żadnej szkody.

Rzym, 5 kwietnia. Podczas rozprawy budżetowej w senacie prezydent ministrów Rudini oświadczył, że gabinet chce oszczędności w budżecie wojskowym, ale tyle tylko, o ile pozwala na to bezpieczeństwo państwa. Utrzymanie wielkich armij, mówił minister, połączonem jest z wielkiemi ciężarami, ale za to wielkie armie dają rękojmię pokoju i bezpieczeństwa. W końcu minister oświadczył, iż zmniejszenie marynarki byłoby niewłaściwem, ponieważ marynarka w obecnych rozmiarach niezbędną jest dla obrony wybrzeży włoskich; zresztą Włochy muszą dotrzymać swych zobowiązań choćby kosztem największych ofiar; zadaniem rządu włoskiego jest dbać w równej mierze o podniesienie finansów, jak i o podniesienie zbrojnych sił państwa.

Po tem oświadczeniu ogólna rozprawa budżetowa została zamknięta. Na następnem posiedzeniu przystąpi senat do rozprawy szczegółowej.

Konstantynopol, 5 kwietnia. Sułtan przyjmował reprezentanta Bułgaryi, Dimitrowa, na przesłuchaniu, które trwało 3 kwadranse i darował mu złotą papierośnicę z inicyałami sułtana w brylantach.

Bukareszt, 5 kwietnia. W senacie rumuńskim senator Aurelian interpelował ministra spraw zagranicznych w sprawie stosunków handlowych Rumunii z Niemcami.

W odpowiedzi na interpelacyę minister Lahovary przyznał, iż niemiecka taryfa dyferencyalna wcale niekorzystną jest dla Rumunii i że nowy system cłowy niemiecki nie uwzględnił handlowych interesów Rumunii. Minister zakomunikował w końcu, że pomiędzy obu państwami rozpoczęły się rokowania wstępne co do uregulowania wzajemnych stosunków handlowych; Niemcy jednakże gotowe byłyby przyznać Rumunii przywilej państwa najbardziej uprzywilejowanego pod względem hanhlowych stosunków z Niemcami jedynie pod tym warunkiem, aby i Rumunia zgodziła się na odpowiednie ustępstwa.

Na zapytanie interpelanta, czy zastosowane zostaną represalia cłowe, odparł minister, iż nie może na razie odpowiedzieć na to pytanie.

Większość senatu pochwaliła postawę rządu w sprawie stosunku handlowo-politycznego do Niemiec.

Ateny, 5 kwietnia. Półurzędowa *Paliggenesia* donosi z Corfu, że władze obawiają się tam, z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych nowych rozruchów antisemickich. Zarządzono zresztą wszelkie środki ostrożności.

Belgrad, 5 kwietnia. Słychać, że na wczorajszem wieczornem posiedzeniu klubu radykalnego naradzano się nad zaciągnięciem pożyczki w wysokości 20 do 30 milionów na cele wojenne.

Belgrad, 5 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny odczytano ukaz regencyi, upoważniający prezesa ministrów, aby od skupczyny zażądał uchwalenia prowizorycznego dodatku do podatków na nadzwyczajne potrzeby armii. — Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu odpowiedzą ministrowie Paszic i Gjuric na interpelacyę stronnictwa liberalnego o użyciu pożyczki dziesięciomilionowej na cele wojskowe.

Garaszanin przybył wczoraj pierwszy raz na posiedzenie.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 5 kwietnia 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	—
Zjednoczony dług w srebrze	94	10
Austryacka renta złota	110	45
5% austryacka renta (marcowa)	102	70
Akcye banku austro-węgierskiego	987	—
Akcye kredytowe	310	25
Londyn	[illegible]	[illegible]
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	42
Dukaty austryackie	5	61
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	07½

Wiedeń, 5 kwietnia. Ruble papierowe 120·50. Cena nafty 17·— do 18·—. Spirytus 19·12; żyto 9·42; pszenica 9·88; owies 6·22.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Zwraca się uwagę na inserat w dzisiejszym numerze p. Karola Neumayera, właściciela fabryki spirytusów, rosolisów i rumu w Rokowie pod Wadowicami, poparty świadectwami lekarzy dra Opydo, Choróbskiego i Opieńskiego.

Rękawiczki letnie, Pończochy damskie i dziecinne, Skarpetki, Pantofle w wielkim wyborze poleca EUG. SMIDOWICZ, Kraków, Sukiennice, 29.

Kandydat notaryalny

z kilkoletnią praktyką, poszukuje umieszczenia. 842 1 2

Informacyj udziela: **Stowarzyszenie kandydatów, Sławkowska, 4.**

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia.
Bliższa wiadomość: **Wł. Wronka,** w aptece pod słońcem, **Kraków.** 845 1 3

SKŁAD NASION i HERBATY T. LEWICKIEJ

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej, 10,
naprzeciw Grand Hotelu,

poleca, jak corocznie, **nasiona roślin pastewnych, Koński ząb oryginalny amerykański, Seradellę, Buraki** gatunków najpowszechniej uprawianych, **Lucernę oryginalną francuską, Koniczyny, Esparcette, nasiona wszelkich traw,** oraz **nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.** Wszystko pod kontrolą i zaświadczeniem Stacyi kontroli nasion w Czernichowie.

Prócz tego poleca się **Skład win francuskich** znanej firmy pp. Schröder & de Constanse (dawniej S. Thadée), **Koniaki oryginalne francuskie.**

Tamże **Skład nawozów chemicznych** Stowarzyszenia **„Silesia“** poleca wyroby swoje, poddane pod kontrolę Stacyi w Czernichowie, jako to: Superfosfaty, nawozy mięszane, nawozy podokopowe, mąkę kościaną, żużle Thomasa i t. p. 824 1 6

Ceny umiarkowane franco Kraków.
Cenniki na żądanie przesyłamy franco.

Realność większa

około ½ morgi obszaru zabudowanego i ogrodu mająca, z dwoma wielkiemi frontami, narożnik ulicy Zwierzynieckiej i Straszewskiego, w Krakowie, tuż przy plantach i w bliskości Rynku głównego położona, nadająca się tak obszarem jak położeniem na każdy zakład handlowo-przemysłowy, instytut publiczny, szkołę lub pod pałac, mogąca być zresztą każdej chwili rozparcelowaną — jest z wolnej ręki każdego czasu **do sprzedania** i zaraz do objęcia.

Bliższej wiadomości udzieli ustnie lub pisemnie **Józef Neuwert i Syn w Krakowie, Sukiennice, L. 1.** 818 1 6

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego poleca się Szanownej Publiczności na tegoroczny sezon

wielki wybór
wysadków kwiatowych

jako to: **Bratki, Stokrótki, Niezapominajki, Goździki** holenderskie itp., oraz **drzewka** najstosowniejsze do obsadzenia grobów: **Wierzby płaczące, Jesiony, Róże, Głogi** (Conifery), **Thuje** i wiele innych. Również podejmuje się obsadzanie grobów **drzewkami ozdobnemi, kwiatami** letniemi, jak i zimo-trwałemi, według życzenia Szan. Publiczności, także poleca się wielki wybór **drzewek owocowych,** w gatunkach wyborowych, wszystko po cenach możliwie najprzystępniejszych. 830 1 8

Zarząd ogrodów w Olszy p. Kraków.
E. Ukłański.

MAGGI przyprawy do rosołu
do nabycia w handlu *Jana Miki* w Krakowie.

Do sprzedania
dobra Mokrzany Wielkie

poczta i stacya Sądowa Wisznia, mają obszaru całego 650 morgów, a to roli 380 morgów, łąk 110 m., chmielarni 5 m., ogrodu 5 m. i lasu 150 m. 839 1 3

Bliższych szczegółów udzieli właściciel, mieszkający w miejscu.

2 sklepy

przy tem 4 duże pokoje, od 1 lipca b. r.
5 pokoi, 2 przedpokoje i kuchnia, w ogrodzie, od 15 maja. 850 1 3
Wiadomość: **ulica św. Gertrudy, 7, Kraków**

Ulica Studencka, L. 9,
I piętro

składające się z 8 pokoi, kredensu itp., **od 1 lipca do wynajęcia.** 849 1 3

Wysprzedaż.

Z powodu spalenia fabryki, niżej kosztu wyrobu; **loden dla dam** po 20 ct, **jesienny i zimowy** po 40 ct., podwójna szerokość. **Tylko do 10 maja b. r.**
Maletschera fabryka wyrobów wełn. Wiedeń, I., Gonzagagasse 12.
821 1 15

Centralne Biuro sprawunków

dla Galicyi podejmuje się wszelkich pośrednictw w Wiedniu. Firma polska.
F. Łaciak i Spółka.
Wiedeń, IX., Sechsschimmelgasse, 4.
Cenniki na żądanie franco. 695 4 5

Fotograf. studya.

Przesyłka próbna 5 złr.
Katalog 10 ct. w markach poczt.
Dieckmanna Zakład artystyczny, Amsterdam (Hollandya).
Porto od listów 10 centów. 616 5 45

Dwa pokoje umeblowane

z przedpokojem i kuchnią, lub bez tejże, są każdego czasu **do wynajęcia przy ul. Batorego, 18.**
Wiadomość u stróża. 740 2 5

Na Wielkanoc
Handel towarów korzennych, delikatesów i win

pod firmą 851 1 3
J. SKLARCZYK dawniej A. MECNAROWSKI
w Krakowie, ulica Szczepańska, L. 11,

poleca przy nadchodzących świętach znane z dobroci od wielu lat **szynki wędzone** i **kiełbasy krajane** i **siekane,** do gotowania. Równocześnie poleca Rum Jamaika, Arak, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Cognac francuski kuracyjny, Porter angielski, **Piwo okocimskie i Bok, Wina austryackie, węgierskie i szampańskie,** Oliwę stołową, Sardynki francuskie i rosyjskie, Śledzie marynowane, Ogórki, korniszony, rydze marynowane i kiszone, Bryndzę węgierską, Śliwki i powidła tureckie.

JAN S. ZUBRZYCKI

autoryzowany i zaprzysięgły
architekt cywilny.
Kraków. ul. Wolska, L. 17. 478 12 0

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

Fabryki maszyn rolniczych w Lincoln, Wiedniu, Peszcie i t. d.
Filia w Krakowie, biuro Rynek, 34, pełnomocnik S. Mikucki
polecają na nadchodzący sezon:

pługi uniwersalne i inne, exstyrpatory, kultywatory, plewniki, walce pierścieniowe, brony, siewniki szerokorzutne i rzędowe, ze wszystkich najbardziej ulepszone, tudzież wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze. 504 11 12

Cenniki illustrowane bezpłatnie i franko.

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 2369 54
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Ważne dla PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. zostanie **w Łagiewnikach obok Podgórza** puszczoną w ruch **nowa pierwsza parowa**
fabryka cegieł, oraz wszelkich wyrobów glinianych

a mianowicie: cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów“, zedrowek, „Klinkerów“, cegieł studziennych, gzemsow., rur drenowych, dachówek itp.
Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcyi.

Materyał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe.

Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych. 697 5 10

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie
Zarząd dóbr „Łagiewniki“,
poczta Podgórze.

Na sezon!

Nesselsdorfskie fabryczne Towarz. wyrobu powozów
przed tem
c. k. uprzyw. Fabryka pojazdów Schustala & Cie. Nesselsdorf (Morawa).
Założona w roku 1850. Założona w roku 1850.

SCHUSTALA & Co

Ta największa i w największym rozwoju będąca **fabryka** tego rodzaju, pędzona parą, dostarcza wszelkiego rodzaju eleganckich i dokładnie odrobionych **pojazdów, wozów na polowania i zbytkowych, wozów gospodarskich, omnibusów, karawanów, wozów pocztowych** itp. po cenach **najniższych z rzetelną gwarancyą.** 584 8 12

Cenniki darmo i opłatnie.

Originalna Selterska-Woda (Nassau)

Naturalna woda zdrowia i stołowa pierwszego rzędu.
Do nabycia we wszystkich aptekach i składach.
Przestroga! Uprasza się wyraźnie żądać „Originalną Selterską“, i na to uważać aby kapsółka, wypalony korek i winietka oznaczenie: „Original“ nosiły.

ALFREDA RASSLA

w Opawie (Troppau, Szląsk austryacki)
założony w roku 1857
handel nasion leśnych i gospodarskich
w porozumieniu ze stacyą kontrolującą nasiona c. k. Towarz. gospodarskiego w Wiedniu,
poleca
najlepiej kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju
hurtownie i częściowo.
Skład sztucznych nawozów po najniższych cenach.
Próbki i cenniki darmo i opłatnie. 9 30 34

Tańsze od zagranicznych!
Znane jako najlepsze, czysto lniane
Płótna Korczyńskie

grubsze i cieńkie webowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, berwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca

WŁ. GONET
krajowa fabryka tkacka
w Korczynie koło Krosna.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 18 48

Najlepsze zdrowotne wódki.

Krajowa fabryka spirytusu, rosolisów i rumu Karola Neumayera
właściciela dóbr Rokowa i Babice
w Rokowie pod Wadowicami
(poczta i stacya kolei Wadowice)

poleca najrozmaitsze gatunki wódek **w drodze ciepłej** wytwarzanych, oraz specyalny likier zdrowotny **EXCELSIOR,** pomysłu **Dra Fr. Opydo w Wadowicach.** Cena butelki litrowej z opakowaniem i przesyłką do każdej stacyi pocztowej i kolejowej **2 złr.**

Cenniki darmo i opłatnie.

Wyjątki z świadectw. ...zawiera wyciągi z roślin leczniczych, dopomagających trawieniu, wzmacniających żołądek, leczących stan osłabienia... poleca się dla osób ciężko pracujących, narażonych na zimno, wilgoć i malaryjskie powietrze

Dr. Fr. Opydo.
Wadowice, 13 września 1891 r.
Na powyższe ocenienie zgadzam się.
Dr. S. Choróbski.
Kraków, 9 listopada 1891 r.
Płyn badany... alkohol wolny od niedochodu
Dr. J. Opieński.
Kraków, 5 listopada 1891 r. 454 18 36

Maszyny do szycia SINGERA

z najlepszych fabryk zagranicznych. Pomimo ogromnego cła sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** bez agentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 cent., igły po 3 cent Nici prawdziwe Clarka 150 metr. 7 ct.

JÓZEF IWANICKI
Lwów, Hotel Żorża.
Filia: Kraków, Rynek, 25. 423 16
Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia.

SKŁAD PIWA i Porteru

z Browaru Arcyksięcia Albrechta w Żywcu
sprzedaje takowe po następujących cenach:

Piwo Cesarskie	**10**	**ct.**
„ Marcowe	**12**	„
Porter	**16**	„
Ale	**16**	„

Przy odbiorze 10 but. naraz odpowiedni rabat.
Również przyjmuje zamówienia **na piwo żywieckie w beczkach.**
Julian Olszewski
Kraków, ul. św. Jana L. 9, na dole w podworcu.
629 6 0

Wielkanoc.

Za przysłaniem **30 centów** w markach listowych wysyła **franco**
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe
ALBINA KRAJEWSKIEGO
Wiedeń, I., Giselastrasse, Nr. I
10 paczek
farb na jaja (na pisanki)

(z przepisem użycia)
w różnych żywych kolorach, między temi złota i srebrna, któremi to farbami można 717 5 0
100 sztuk jaj ofarbować.

Przyjmuje także zamówienia na wszystkie artykuły w dział przemysłu wchodzące.

Zakupuje wprost u fabrykantów. Udziela informacyi w każdym kierunku. Wysyła odwrotnie pocztą lub koleją.

Albin Krajewski,
Wiedeń, I., Giselastrasse, Mr. I.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez
Centralne 137 78 0
Biuro ogłoszeń
Lwow, Kopernika, L. II.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 cnt.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 21 0

Wiedeński „Prysznic podróżny“ w kształcie kufra i Biurko do elektryzowania, dębowe, rzeźbione, wraz z maszynką Stöhrera o 30 elementach, instrumenta lekarskie w pugilaresach i pojedynczo, szkła i chemikalia w słoikach z napisami wypalanemi do rozbiorów chemicznych, mikroskop doskonały Hartnack'a, telefon nowy, Bekn... lap i Hygea gipsowe, szafka vel apteczka wisząca, dębowa, garnitur wyścielany, wycieraczki kokosowe do nóg, ramy rzeźbione i inne. Dzieła illustrowane w wielkim formacie, polskie i niemieckie, książki medyczne i innej treści Atlas szkolny do historyi naturalnej, na ścianę, 50 kart. — Oglądać można codziennie, oprócz niedziel i świąt, **ulica Studencka, L. 7, I piętro,** koło ogrodu OO. Kapucynów.
Tamże: **„Wiestnik Ewropy“,** najlepszy miesięcznik rosyjski, z lat 1881, 82, 83, 84, 85, 86, za ⅓ część ceny. 733 6 8

ANTONI SCHULZ

ulica Krupnicza, L. 10,
poleca swoje dobre i naturalne
OEDENBURGSKIE WINA

butelka białego po 50, 65, 75 ct. i 1 złr.
czerwonego po 55, 65, 80 ct. i 1 złr.
690 W beczkach znacznie taniej. 8 12

BIURO ŚWIDERSKIEGO

w Tarnowie 411 29 0
ma na sprzedaż **3000 korcy kartofli,** smacznych do jedzenia, jak również do gorzelni, poszukuje **spólnika do handlu galanteryjnego** z kapitałem 3000 złr.

Kamienica

2 piętrowa przy jednej z głównych ulic Krakowa położona, w przeszłym roku odnowiona, dobrze się rentująca, **z powodu stosunków familijnych zaraz za przystępną cenę do sprzedania.**
Pośrednictwo wykluczone.
Wiadomość w Administr. „N. Reformy“. 6 5 17 0

Parasolki

Laski, Krawaty,
najnowszej mody,
w wielkim wyborze
w Magazynie 741 3 0
F. Szukiewicza
Kraków, Rynek, Linia A—B.

Poszukuję od 24 czerwca b. r.
dzierżawy majątku
od 200—300 morgów w zachodniej lub środkowej Galicyi. Zgłoszenie pod lit. **X. N.** do Admin. „N. Reformy“.
Pośrednictwo wykluczone. 774 2 3

Kamienica dwupiętrowa

wspaniale się przedstawiająca, z oficynami, wraz z wozownią, stajnią i pralnią w osobnem zabudowaniu, z wykluczeniem pośrednictwa, do **sprzedania.** 679 5
Wiadomość u **S. P., ul. Poselska 19,** na dole, pierwsze drzwi na lewo.

Subjekt 715 3

z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 maja b. r. w handlu korzennym.
Adres: **Piotr Erchardt w Bochni.**

Anna Sworzeniowska
akuszerka 692 4
zamieszkała przy **ulicy Szewskiej, L. 21,** przyjmuje na odbycie słabości osoby interesowane, zapewniając za umiarkowaną cenę staranną opiekę, wszelkie wygody, oraz wymaganą dyskrecyę.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	
5.14	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	do Oświęcima, do Wiednia.
2.05	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg osobowy z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	
4.44	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	do Żywca, do Mszany dolnej.
5.06	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
7.16	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Nowego Sącza, Chyrowa Stryja.
7.37	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
6.25	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
7.37	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	
9.21	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.36	„ „ „ do Krakowa [kolej Karola Ludw.]	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	
10.18	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	z Wiednia, z Oświęcima.
10.37	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.56	„ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	
3.53	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
4.12	„ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.13	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	
8.29	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	z Oświęcima.
9.30	„ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
17.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
1.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, od czasu lwowskiego o 36 minut, od czasu wiedeńskiego o 6 minut, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u kondaktorów 259 82

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej odmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME,** doza **60 ct.,** i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60** i **35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 27 0

Oesterr.-ungar.
FINANZ-RUNDSCHAU.

Wszystkim, którzy chcą mieć wiadomości przedmiotowe **o obrotach kapitałów na giełdzie,** udziela informacyj die **österr. ungar. Finanz-Rundschau.** Pismo to stara się usilnie omawiać wszelkie kwestye, które mają wpływ na kurs pieniężny i dlatego daje sposobność tak kapitaliście, jak grającemu na giełdzie poinformowania się o tych stosunkach i wyrobienia sobie o nich własnego zdania. Pismo to jest pouczające, przedmiotowe i bezstronne. **Prenumerata tygodniowa za 52 numerów 1 złr. — Numer okazowy darmo.** 606 3 4

Administracya: Wien, Stadt, Wallnerstrasse, Nr. 11.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.